Nr. 134 (2315) Warszawa, Sobota 17 Maja 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) 25 groszy
Nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Towarzysze i Towarzyszki!

Pamiętajcie o ofiarach walk listopadowych!

ODCZYT TOW. JAWOROWSKIEGO.

W niedzielę dn. 18 b. m. o ogdz. 11 rano w sali teatru Popularnego (Wolska róg Młynarskiej) tow. poseł Jaworowski wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienie rewolucji w Polsce".

Zwycięstwo lewicy we Francji

a polityka zagraniczna.

Że prasa endecka jest mocno przygnębiona z powodu wyniku wyborów francuskich jest rzeczą zrozumiałą i naturalną: upadek reakcyjnego Bloku Narodowego godzi w całą międzynarodówkę reakcji, a więc także w naszą Chjenę.

Ale wstecznicy nasi chcieliby wmówić w opinję, że nie oni sami mają powód do smutku i gniewu, lecz cała Polska, że radość socjalistów jest czemś „nienarodowem", że Polska straciła w Bloku Narodowym i rządzie Poincaré'go przyjaciół, których obecnie zastąpią ludzie i stronnictwa, nastrojone wobec Polski jeśli nie wrogo, to w każdym razie mniej przychylnie, niż prawica francuska.

Wszystkie te twierdzenia, utyskiwania i wyrzuty, usiłujące wyolbrzymieć boleść reakcyjną do rozmiarów żałoby narodowej, nie wytrzymują żadnej krytyki.

Przedewszystkiem nieprawdą jest, jakoby Blok Narodowy, lub specjalnie rząd Poincaré'go był przyjacielem Polski. Mówić o przyjaźni w polityce jest rzeczą przeważnie śmieszną, a zawsze ryzykowną. Jeżeli przyjmiemy na chwilę, że przyjaźń „polityczna" jest możliwa, to dowody tej przyjaźni powinny się chyba wyrażać w tem, że jedno państwo wyrządza drugiemu usługi, nie mając z tego korzyści własnej, przynajmniej doraźnej. Otóż rozpatrując stosunki francusko - polskie po wojnie, nie znajdujemy ani jednego przejawu takiej przyjaźni wobec Polski. Cała polityka Bloku Narodowego w ciągu 5 lat o tyle *i tylko o tyle* była „przyjazna" Polsce, o ile w grę wchodziły *bezpośrednie*, żywotne interesy Francji. Polska więc cieszyła się poparciem Francji urzędowej, gdy szło o wyjarzmienie ziem polskich z zaboru pruskiego, bo osłabienie Niemiec leży w interesie Francji. Nie będziemy tu roztrząsali pytania, czy poparcie uprawnionych żądań polskich przez Francję odbywało się zawsze tak, jak tego wymagały interesy polskie. Jesteśmy zdania, że tak nie było. Ale nawet na wspólnym froncie polsko-francuskim przeciwko Niemcom zachodziły wyłomy, gdy Francja napotykała ostry sprzeciw ze strony sojuszników. Tak było np. w sprawie zabezpieczenia granic od napadu Niemiec: Francja, zarówno za rządu Brianda, jak Poincaré'go, wobec oporu Anglji zaniechała żądania gwarancji bezpieczeństwa także dla granic polsko-niemieckich.

Ale już zupełnie inaczej, już wcale nie po „przyjacielsku" wyglądały stosunki francusko - polskie poza obrębem spraw niemieckich. Dość wspomnieć sprawy polsko-czeskie i polsko-rosyjskie i o ustosunkowaniu się do nich Francji Bloku Narodowego. Grabież Śląska Cieszyńskiego odbyła się za zgodą i przy poparciu Francji. Wobec Rosji bolszewickiej Francja wyznaczyła Polsce rolę „drutu kolczastego", ale nawet później, już po zawarciu układu francusko-polskiego, *Francja nie uczyniła nic, by Polska uzyskała zatwierdzenie granic wschodnich*, idąc w tej sprawie w ogonie Włoch i Anglji. Prasa endecka lubi przypominać o pomocy Francji w odparciu najazdu bolszewickiego. Ale, rzecz jasna, że Francja w tym wypadku nie tyle broniła Polski przed bolszewikami, ile broniła siebie przed połączonem niebezpieczeństwem niemiecko-bolszewickiem, gdy wojska bolszewickie przekroczyły już granice Prus.

Wreszcie przypominamy o skombinowanej „przyjaźni" p. Poincarégo do Polski w postaci układu francusko - czeskosłowackiego, niekorzystnego dla Polski zarówno wobec Czech, jak Rosji.

Oczywista, że niedołężna i niesamodzielna dyplomacja polska nie jest bez winy w tem, że Francja nawet Francja Bloku Narodowego, nie liczyła się z Polską tak, jak mielibyśmy prawo żądać ze względu na rolę i stanowisko Polski w Europie Wschodniej. I nie nastąpi zmiana na lepsze, dopóki trzymać się będziemy „mamuciego" systemu naszej polityki zagranicznej.

Zmiana rządów we Francji nie kryje w sobie dla Polski najmniejszego niebezpieczeństwa, jak nie było niebezpieczeństwa w objęciu władzy przez Macdonalda w Anglji, którem tak straszyły swych czytelników pisma chjeńskie przed kilku miesiącami. Polsce nic a nic nie grozi od rozszerzenia wpływów i znaczenia Ligi Narodów, od ewentualnego uznania przez Francję rządu sowietów. Endecy są nadzwyczaj potulni i nad potrzebę wspaniałomyślni w stosunku do tego rządu, ale drżą na myśl, że Francja mogłaby również uznać rząd sowiecki.

Ale największą obawą napawa ich myśl, że Francja może się porozumieć z Niemcami. Żaden rząd francuski, nawet czysto socjalistyczny, nie wyrzeknie się od Niemiec odszkodowań za spustoszenia wojenne. Ale 5-lecie rządów Bloku Narodowego przyczyniło się w znacznej mierze do tego, że nietylko nie uregulowano dotychczas sprawy odszkodowań, lecz zabagniono ją do tego stopnia, iż kryje ona w sobie zarodki ciężkich katastrof i nowych wojen.

Rządy lewicy we Francji wróżą nadzieję polubownego, pokojowego załatwienia tej sprawy, co leży w interesie wszystkich narodów. A oto trwoga ogarnia endeków, że może dojść do porozumienia w sprawie odszkodowań, że — broń Boże! — wojsko francuskie może opuścić zagł. Ruhry. W swej gorliwości o interes kapitalistów francuskich endecy nie spostrzegają nawet, że sprzeniewierzają się Mussoliniemu, jedynemu przedstawicielowi reakcji, pod którego skrzydła endecy w nieszczęściu swem się garną.

Niewątpliwie, iż lewica francuska, dochodząc do władzy, pragnęłaby mieć do czynienia z rządem polskim i politykami polskimi, reprezentującymi demokrację polską. I to właśnie, w połączeniu z obawą, że utrwalenie pokoju w Europie szybko zmiecie z powierzchni życia reakcję polityczno - społeczną, sprawia endecji tyle trosk i zmartwień. Ale na to nic nie poradzimy.

J. M. B.

Ucieczka fabryki.

CZĘSTOCHOWA.

(Telefonem).

Mimo poważnych zamówień Rządu, mimo kredytów, udzielonych przez P. K. K. P., zarząd huty Raków z panem Weliszem na czele przystąpił nietylko do zamknięcia huty, ale do jej likwidacji. W stronę Sosnowca wywozi się surowce, szmelc i zapasy węgla. Robotnicy, którym wymówiono pracę, tak, że z dn. 26 b. m. znajdą się na bruku, nie otrzymują zaległych wypłat i należności za akordy (ogółem zalega część wypłat i przysługujące urlopy) zaprotestowali przeciwko wywozowi surowców bo idą one, jak się zdaje zagranicę, pozatem robotnicy słusznie obawiają się, że fabryka poprostu ucieka, aby nie zapłacić zaległości. Miejscowe władze administracyjne stoją po stronie kapitalistycznego sabotażu i przygotowań do ucieczki. Wysłały one na pomoc policję niemal z całego powiatu częstochowskiego, pod której ochroną wywozi się należność robotników i skarbu państwowego. Związek metalowców żądał interwencji p. Inspektora Pracy — ten odmówił. Wobec tego Związek zwraca się poraz ostatni do Rządu, a zwłaszcza do kierownika min. pracy p. Simona, który umożliwił fabrykantom otrzymanie zamówień i kredytów o natychmiastowe nałożenie aresztu na całą wytwórczość huty, w przeciwnym bowiem razie okradzeni robotnicy, wyrzuceni na bruk nie odpowiadają za następstwa.

Przesilenie w przemyśle białostockim

Ponure kontury zastoju zarysowują się z coraz groźniejszą wyrazistością w całem tutejszem życiu gospodarczem. Białystok, jako jeden z wielkich ośrodków przemysłu, układa się do ciężkiego, męczącego snu, którego trwanie nie da się jeszcze przewidzieć. W każdym razie na kilka długich miesięcy skurczy się produkcja, zamrze ruch fabryk, zredukuje się praca do rozmiarów minimalnych, zabójczych dla bytu tysięcy robotników wszelkich kategorji.

Białystok nie będzie wyjątkiem. Zastój tutejszy nie jest zjawiskiem oderwanem od realnych stosunków, wywołanych *trudnościami kredytowemi, brakiem gotówki i nadmiarem towarów* nagromadzonych w magazynach fabryk, na które brak zbytu. Ten brak popytu na nieosobliwej jakości produkty białostockiego przemysłu włókienniczego zawiniony został w lwiej części przez fabrykantów samych, którzy uporczywie trzymali się i żądali cen wygórowanych, nie pozostających już w żadnym stosunku do konkurencji nietylko zagranicznej, ale nawet krajowej. Właściciele przedsiębiorstw przemysłowych twierdzą, że najcięższy cios wymierzyły im władze skarbowe przez niesprawiedliwy *wymiar podatku obrotowego*.

Co jest wysoce charakterystyczne — w tumulcie narzekań nie słychać prawie o kosztach robocizny, jako jednym z tych elementów rachunkowych, którego wielkość wpływa na ceny i na rentowność przedsiębiorstw. Dowodzi to, że ten czynnik nie odgrywa roli.

Prawda, że ilość fabryk czynnych jest już teraz minimalna, że kilka z nich spodziewa się przetrzymać ciężkie czasy przesilenia chyba jedynie z zamówień skarbu wojskowego. Mnóstwo robotników już od kilku tygodni pozbawionych pracy zasilało szeregi bezrobotnych. Opinja zaś. coraz bardziej zaniepokojona wzrastającemi rozmiarami bezrobocia, beznadziejnie, jakby w przestrzeń, rzuca i powtarza palące pytanie: z czego ci biedacy żyją i z czego żyć będzie ta masa coraz liczniejsza i coraz głodniejsza.

Do rzeszy pozbawionych zarobku pracowników fizycznych dołączyć się ma jeszcze serja zredukowanych biuralistów i handlowców, którzy zostaną zredukowani i 15 b. m. otrzymają, jako „powitanie wiosny", wypowiedzenie. Kapitał „oszczędza" na całej linji.

Jeśli fabrykanci rozmyślnie nie przygotowali się do egzaminu gospodarczego przy zmianie waluty, to klasa robotnicza musi domagać się interwencji Rządu, aby bezrobotni otrzymali należną pomoc podczas niezawinionego bezrobocia. Fabrykanci półgębkiem zapowiadają, że jeśli przesilenie się przeciągnie, to wogóle już więcej produkcji nie podejmą, ale poprostu zlikwidują przedsiębiorstwa.

Stoimy wobec groźnego przesilenia i zbliżamy się do frontu, na którym może się rozegrać niesłychanie ostra walka między pracą a kapitałem — poprostu już o nagi byt.

Czy Rząd uświadamia sobie grozę położenia?!

Białystok, 14 maja 1924.

Armand.

Klasowe Zw. Zaw. na Górnym Śląsku przeciwko obniżce zarobków.

Klasowe Zw. Zaw. na Górnym Śląsku przesłały komisarzowi demobilizacyjnemu w Katowicach, inż. Tarnowskiemu następujący protest przeciw wyrokowi komisji rozjemczej:

„Wobec faktu, urzędowo stwierdzonego, że ceny za niezbędne środki do życia nie poszły na dół, a raczej stale wykazują tendencję zwyżkową; dalej wobec drugiego faktu, że zarobki już raz wyrokiem z dn. 12 lutego 1924 r. o 10 proc. zostały obniżone, kiedy drożyzna także nie spadła — wyrok komisji rozjemczej stanowiłby niesłychaną krzywdę dla robotników, skutki tego zachwiałyby całą gospodarkę

państwową, a nawet sanację skarbu państwa.

Z tych powodów niżej podpisane organizacje wnoszą protest przeciw temu wyrokowi i stawiają wniosek, aby p. Komisarz tego wyroku nie zatwierdził, sprawę sprawiedliwie rozpatrzył, wniosek pracodawców odrzucił, a przyjął i zatwierdził nasz wniosek, domagający się wyrównania (podwyższenia) zarobków tym robotnikom, którzy dotychczas wobec wzrostu drożyzny zostali poszkodowani, jak to wynika z dołączonego załącznika.

Centralny Związek Górników.
Józef Adamek,
Wolne Zw. Zawod. (Oddział Górników).
Franciszek Ritzmann
Związek Robotników Przem. Met. w Polsce.
Piątek,
Wolne Związki Zaw. (Oddział Metalowców).
Buchwald.

Burzliwe posiedzenie Rady Warsz. Kasy Chorych

NIEZATWIERDZONY SELL DALEJ URZĘDUJE POD SKRZYDŁAMI CH. D.

W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Warsz. Kasy Chorych z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie zarządu, 2) wnioski zmiany regulaminu, 3) sprawa uposażenia członków zarządu i komisji.

Sprawozdanie zarządu złożył prezes p. Koralewski (chadek), który między innemi stwierdził, że nowy zarząd, obejmując urzędowanie, zastał znaczny deficyt i w drodze pożyczek zmuszony był regulować płace pracowników. Obecnie jednak stosunki zostały pod tym względem naprawione i zarząd ma do dyspozycji 773 tys. złotych. Gospodarka rozwija się normalnie.

Nad sprawozdaniem wywiązała się bardzo burzliwa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele różnych klubów. Z naszej strony przemawiali tow. tow. poseł **Gardecki**, poseł **Jaworowski** i radny **Fidziński.**

Tow. **Gardecki** poddał ostrej krytyce gospodarkę Kasy Chorych w okresie przed powołaniem obecnego zarządu; podkreślił, że Kasa Chorych, operując ogromnemi funduszami, nie mogła zdobyć się dotychczas na wybudowanie własnego domu; napiętnował w ostrych słowach dokonane w Kasie Chorych defraudacje; w końcu stwierdził, że odpowiedzialność za taką gospodarkę musi ponieść dyr. Sell, który winien ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Tow. **Fidziński** poddał krytyce działalność leczniczą Kasy Chorych.

Chadecy, pozornie akceptując projekty zarządu Kasy Chorych, w rzeczywistości, swoim zwyczajem, uderzyli w dodatnią stronę Kasy Chorych, a mianowicie w system leczenia ubezpieczonych przez lekarzy, zakontraktowanych przez Kasę Chorych. Postawili oni wniosek, domagający się wolnego wyboru lekarzy, co, jak wykazała praktyka w b. zaborze pruskim, służy jedynie interesom lekarzy, a rujnuje Kasy.

Następnie zabrał głos dyr. Sell, który, zamiast rzeczowo bronić się, odpowiedział atakami na tow. Gardeckiego.

Na to tow. pos. Jaworowski ostro zareagował, żądając od przewodniczącego, aby odebrał głos p. Sellowi, w przeciwnym razie frakcja P. P. S. opuści salę. Przewodniczący, p. Stawerski przerwał p. Sellowi i zagroził mu odebraniem głosu, wobec czego p. Sell odwołał swoje ataki.

Tow. poseł **Jaworowski** uzasadniał następnie krytyczny stosunek członków Rady do działalności dyrektora i żądał od zarządu odczytania listu Okręgowego Urzędu Ubezpieczeniowego w sprawie p. Sella (niezatwierdzenie go na stanowisku dyrektora). Prezes zarządu, p. Koralewski, zawiadomił, że list traktuje, jako... poufny. Na to tow. Jaworowski oświadczył, że treść listu zna, jak zresztą cała Rada i że, wobec tego, musi w imieniu Rady żądać prawnego załatwienia tej sprawy, a mianowicie wobec niezatwierdzenia p. Sella przez władzę nadzorczą, żąda jego usunięcia. Na tem incydent wyczerpano.

W sprawie regulaminu przyjęto pewne poprawki; w sprawie uposażenia odesłano wnioski do zarządu.

Drożyzna.

ZNIŻKA CEN A KOSZTY UTRZYMANIA.

Biuro statystyczne magistratu warszawskiego w biuletynie z ostatniego tygodnia stwierdza, iż w stosunku do cen z poprzedniego tygodnia staniały następujące artykuły:

Masło świeże — 8,8 proc., jaja — 5,7 prc., szmalec — 7,5 prc., słonina — 6,9 proc., mąka żytnia — 3,3 proc. Mimo to koszt żywności obniżył się tylko o 1,39 proc., co dowodzi, iż inne artykuły, stanowiące podstawy do obliczania kosztów utrzymania podrożały o jakieś 5 — 6 proc.

CENY CHLEBA.

Ceny mąki z młynów warszawskich są wyższe niż ceny mąki z młynów prowincjonalnych, co wytwarza dla pierwszych poważną konkurencję. Ratując sytuację, młynarze warszawscy postanowili obniżyć cenę mąki o 7 proc. z warunkiem, iż w podobny sposób obniżą cenę chleba piekarze. W dn. 16 b. m. mąka z młynów warszawskich wynosić ma: 50-procentowa 540,000 mk., 70 proc. — 445 tys. mk., razowa 95 proc. — 372 tys. mk. i stikowa 353 proc.

Stosownie do tej obniżki piekarnie mają od dn. 19 b. m. obniżyć cenę chleba 50 proc. do 580 tys. (cena poprzednia 620 tys.), 70 prc. — 478 tys. (cena dotąd obowiązująca 516 tys.), razowy 95 proc. — 400 tys. (430,000) i sitkowy 380 tys. (408 tys.). (b).

Stanowi to 32,2 gr. 25,5 gr. 22,2 gr., 21,1 gr., co oczywiście piekarze „zaokrąglą" na swoją korzyść.

Tymczasem Wydział zaopatrywania wyznaczył ceny chleba z mąki poznańskiej: 50 proc. na 31 gr., 70 proc. na 24 gr. i razowego na 21 gr.

Widzimy więc, iż chleb może być jeszcze tańszy, niż to kalkulują młynarze warszawscy i warszawscy piekarze.

PASEK MASARZY.

Rzeźnicy mimo znacznego spadku cen trzody chlewnej (z 2,400,000 na 1,800,000 mk.) pobierają ceny ułożone przez cech wędliniarzy w okresie, gdy ceny żywej wagi trzody chlewnej wahały się od 2,500 tys. do 2,800,000 mk. za kg. Podczas przeprowadzonych rewizji ujawniono znaczną ilość domieszek niższych gatunków mięsa wołowego, różnych kasz, mąki i t. d. Nie dość, iż śrubują ceny, ale jeszcze pogarszają jakość wyrobów.

WIEPRZOWINA.

Wydział zaopatrywania magistratu m. Warszawy obniża od 17 maja cenę wieprzowiny od 10 do 20 groszy na kg. w zależności od gatunku (b).

BRAK MLEKA I DROŻYZNA.

W Warszawie w dalszym ciągu odczuwa się dotkliwy brak mleka, którego cena dochodzi już do 1 miljona mk. za litr, gdy cena ustalona przez większe firmy mleczarskie równać się winna 500,000 mk. za litr. w detalu. (b).

ZNIŻKA CENY ZBOŻA.

Posiedzenie giełdy zbożowo - towarowej w dn. 16 b. m. odznaczyło się bardzo dużą podażą przy absolutnym braku popytu. Cena zboża znacznie spadła w stosunku do dnia poprzedniego, bowiem z 24 milj. na mkp. 21,500 tys. do 22 milj. za 100 kg. żyta. Brak zapotrzebowania tłumaczy się tem, że w podaży jest zboże dawnej młócki, zagrzane i porosłe. Wobec tego młyny wstrzymują się z zakupami, czekając na towar nowej młócki, która nastąpi za kilka dni.

Z RYNKU MIĘSNEGO.

Na rynku mięsnym w dalszym ciągu panuje tendencja zniżkowa. Ceny mięsa (żywej wagi) z dnia na dzień spadają. W dniu wczorajszym przy nadmiernej podaży wieprzy na targowisku trzody chlewnej za 1 kg. wieprza żywej wagi płacono od mkp. 1,200 tys. do 1,600 tys. Ubito 650 sztuk wieprzy. Na rynku mięsa wołowego i cielęcego wyprzedawane są zapasy z dnia poprzedniego. Zwyczajowo jako w piątek uboju nie było. W związku z ogólną tendencją zniżkową obniżony został również cennik mięsa wieprzowego w jatkach miejskich. I tak: 1 kg. sadła w detalu — 1,85 zł. (3,330,000), słonina — zł. 1,60 (2,880,000), boczek — zł. 1,70 (3,060,000), wątróbka — 1 zł. (1,800,000) siekanka — 50 gr. (900 tys.).

Sprawy skarbowe

Polityka kredytowa.

Komisja do spraw kredytu Rady gospodarczej obradowała onegdaj nad rolą Banku Polskiego wobec przesilenia w przemyśle.

Prezes związku banków prywatnych, a członek Rady Banku Polskiego p. Kaden z góry zaznaczył, iż przemysł na pomoc banków prywatnych liczyć nie może, dając do zrozumienia, iż uczynić to musi Bank Polski.

Dyrektor Banku Polskiego p. Mieczkowski natomiast oświadczył, iż rola Banku musi być skromna, ponieważ Bank musi dbać o 60 proc. pokrycia obiegu złotem i walutami wysokowartościowemi, a przy kredycie wekslowym uwzględniać może tylko pierwszorzędny materjał wekslowy, wskutek czego z 100 milj. zł., przeznaczonych na kredyt wydano dotychczas 25 miljonów.

Poseł tow. dr. Diamand zwrócił uwagę, iż Bank Polski dążąc do utrzymania 60 proc. pokrycia złotem dochodzi faktycznie do 80 proc. pokrycia i dowodzi, iż pomoc Banku może być większa.

Inni członkowie narady, domagając się większej pomocy kredytowej, proponowali zwiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego przez przyczynienie się Rządu i kapitału zagranicznego i zwracali uwagę na potrzebę kredytu inwestycyjnego — długoterminowego.

W odpowiedzi na to wice-minister Klarner oświadczył, iż podwyższenie kapitału zakładowego Banku Polskiego przez udział Rządu nie jest możliwe, ponieważ Rząd sprzedał cały swój zapas złota Bankowi Polskiemu, aby Bank mógł rozwinąć w całej pełni i z wielką swobodą operacje kredytowe. W celu dopomożenia przemysłowi w obecnej sytuacji Rząd w najbliższym czasie ulokuje w Banku Gospodarstwa Krajowego większą sumę, której Bank ten będzie mógł użyć na cele kredytowe ogólnego znaczenia.

SPROSTOWANIE.

Wobec notatki, jaka pojawiła się w naszem piśmie, że Państwowe Zakłady Naftowe przystąpiły do tworzącego się kartelu naftowego. Główna Dyrekcja Zakładów Państwowych Hutniczych i Górniczych komunikuje nam że wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą.

Swięto 1 maja na prowincji.

SIEDLCE.

(Kor. własna)

Dzień 1 maja r.b. klasa robotnicza Siedlec obchodziła nadzwyczaj uroczyście.

W wypełnionej po brzegi sali Klubu Robotniczego odbył się wiec, który zagaił tow. *Bujakiewicz*, referował tow. *Feist*, następnie przyjęto rezolucję C.K.W. Imponujący pochód przeszedł ulicami miasta.

Wieczorem odbyła się uroczysta Akademja robotnicza, na którą złożyły się: odczyt tow. Bujakiewicza o święcie 1 Maja; przemówienie tow. Feista i część artystyczną, w której wzięli udział ob. Strubiński i tow. tow. Michalek i Bujakiewicz.

PIASECZNO.

(Kor. własna).

Robotnicy z Piaseczna manifestowali wspólnie z robotnikami z Baniochy, którzy przybyli pomimo znacznej odległości.

Po przemówieniu tow. *Strzelca* przed iluzjonem, ruszył przez Piaseczno pochód, daleko większy, niż w latach poprzednich, ze śpiewem „Czerwonego". Na rynku przemawiał tow. *Woynowski*, śpiewano pieśni robotnicze i wznoszono okrzyki na cześć socjalizmu, P.P.S. itd.

W tym roku Spółdzielnia Robotnicza po raz pierwszy wystąpiła z własnym sztandarem.

Uroczystość zakończyło przemówienie tow. *Strzelca*. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa.

SKARŻYSKO. — KAMIENNA.

(Kor. własna).

Około godz. 10 rano ruszył ulicami miasta wspólny pochód P.P.S. i Z.Z.K.

Na placu przed magistratem przemawiał do zebranych przeszło 1000 osób tow. *Kurowski*, a następnie przed lokalem Z.Z.K. — tow. tow. *Grylowski i Wójcik*. Rezolucję C.K.W przyjęto jednogłośnie, wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć solidarności robotniczej, P.P.S. itd.

ŻYCHLIN.

(Kor. własna).

Obchód 1 maja w Żychlinie wypadł znacznie okazalej, niż w poprzednich latach.

W pochodzie, na czele którego niesiono sztandary miejscowego komitetu P.P.S. i Z.R.B., wzięli udział robotnicy *Żychlina*, cukrowni *Dobrzelin*, cukrowni *Tomczyn*, oraz członkowie Koła Zw. Zawod.

Notatki o książkach.

U źródeł niemocy Rzeczypospolitej. Jan Dąbrowski. Względy i Urzędy. 1924.

Jest to świetnie napisana broszura na temat stosunków politycznych i państwowych Rzpltej. Poddawszy analizie „patrjotyzm" mieszczański, zorganizowany w endecji nazywa go autor „patrjotyzmem gospodarczym", wypływającym wyłącznie z czynników ekonomicznych. Stąd lojalizm endecki wobec caratu, a później jako ideał — „autonomja" w związku z Rosją. Niepodległość „wybuchnęła" niespodzianie dla endecji a że stało się to bez jej udziału postanowiła ona państwo opanować mimowszystko w imię swego „gospodarczego patrjotyzmu". To też „od pierwszego dnia niepodległości kultywuje i szerzy nienawiść. Do wszystkiego, co musiało przyjść wraz z wolnością ojczyzny. Do nowoczesnego typu państwa. Do parlamentaryzmu. Do demokracji. Do ingerencji państwa w dziedzinę wolnego i nieskrępowanego wyzysku". „Patrjotyzm klas posiadających dyszy nienawiścią, żyje w niej, jak salamandra w ogniu. Wypluwa z siebie tę nienawiść w literaturze, w oszczerstwach i obelżywej prasie, ma swych ideologów, demagogów, kaznodziejów nienawiści".

Scharakteryzowawszy istotę endecji opisuje następnie autor, w jaki podstępny a szkodliwy dla państwa sposób dąży ona do opanowania władzy. Ludzi zdolnych, którzy w ciągu pięcioletniej, a jak wojskowi — dzisięcioletniej — pracy wykazali talenty organizatorskie zastępuje się „fachowcami" t. zn. dawnymi służbistami rosyjskimi i austrjackimi. „Starzy biurokraci wychowani w lojaliźmie dla obcych rządów", „wyżsi wojskowi rosyjskiej lub austrjackiej służby", „gromada przybyszów i uchodźców" pod skrzydłami prawicy „odtrąca na bok nowych ludzi, obcych ludzi, mających tę niższość wobec nich, że zawsze służyli tylko Polsce". W ministerjach i w armji, w dyplomacji znalazła przytułek masa ludzi ancien regime'u, bezideowa, część obca nawet pochodzeniem, obca dla społeczeństwa i średniowieczna z typu myślenia — wroga organicznie zmienionym stosunkom Europy powojennej. Podobnie w sądownictwie, w policji, gdzie jak wogóle w Polsce „panuje maksimum poszanowania dla władzy i minimum poszanowania dla ustaw". „Obłęd „mocnych rządów", polegających na tem, by mocno trzymać za łeb kogoś słabszego i stąd czerpać poczucie swej mocy, jest typowym obłędem pojęć o państwie, na jaki choruje nasza prawica". Marzy się jej jakiś „polski carat" — anomalja w pojęciach nowoczesnego świata.

Stąd stosunek do kresów i mniejszości, do socjalizmu i ruchu ludowego, wolności prasy i t. p.

Próżne nadzieje — kończy autor. Widma przedwojenne nie wyssą życia z odradzającej się Polski. Świadomość, jaka nastąpiła w wyniku wojny światowej, „zniweczyła nazawsze możność powrotu do metod rządzenia, opartych na sile i postrachu". Zręby pod budowę przyszłości będą kłaść ci, którzy wyrośli „z mocowania się z wrogiem i targania kajdan".

Bruno Winawer. Cichy alarm. Warszawa. Księgarnia M. Ostaszewskiej i S-ki, Al. Jerozolimskie 23.

Jest to zbiór feljetonów satyrycznych, rodzaj pod piórem znanego autora dramatycznego, wznoszący się na wyżyny artyzmu. Naogół Winawer jest pesymistą, lecz jego pesymizm owiewa czar uśmiechu ironicznego w stylu France'a, a przytem po większej części pesymizm to uzasadniony, zwracający się przeciwko lekkomyślności i powierzchowności. Cechuje feljetony Winawera zdrowy rozsądek. Słowo nie zbiega mu z pióra automatycznie. Jest wrogiem werbalizmu i kawalarstwa. Czy w „Ville Lumiere" (Warszawa, jako Paryż Północy), czy w „Prelekcji o tańcu" (napisanej z werwą błyskotliwą), czy w kapitalnym pomyśle o założeniu Rzeczypospolitej Milanówek, tkwi zawsze głębsza myśl ukryta pod kwieciem doskonałych dowcipów i paradoksów. Niektóre, jak np. „Yankee Doodle", są poświęcone rozpatrzeniu pewnego określonego zjawiska, które autor zaobserwował z bystrością uczonego i artysty. Czasem w swym pesymiźmie bywa Winawer może i niesprawiedliwy, gorzki (np. p. Pietrzak), lecz pochodzi to zapewne z właściwego mu sposobu patrzenia, obserwacji wyłącznie myślowej, objektywnej, bystrej, lecz chłodnej i podejrzliwie patrzącej na wszelki liryzm. Ale ponieważ Winawer jest umysłem nawskroś rzetelnym, dlatego i jego osobisty liryzm objawia się również w formach groteskowych. Np. w feljetonie: „Wieś i miasto", wyśmiawszy modny urbanizm, powiada, jak to on „przyszedł do zdrowia" na łonie natury. Przekonał się tam, „że mały jamnik, Tumry, wcale nie jest głupszy od byłego ministra skarbu, a owce mają nawet profile zlekka semickie i wcaleby nie raziły na premjerze, gdyby je tak wpuścić kupą za kartkami na najnowszą sztukę Picarda". Ironja, dowcip, żart Winawera są delikatne, cienkie, a feljetony jego wycyzelowane. Z gatunku literackiego wzięły one aktualność, lecz dzięki finezji i głębi obserwacji są dokumentami czasu.

Emil Rasmussen. Polska krew. Powieść z nad Dniestru. Z duńskiego przełożył Roman Łowczyński.

Powieść wybitnego pisarza duńskiego czerpie temat ze sfery arystokratycznej bogatego ziemiaństwa z Małopolski Wschodniej (z okresu przedwojennego). Bohaterką jest Eugenja Orliczówna, młoda dziewczyna, znienawidzona z powodu brzydoty przez matkę, faworytka ojca, beznadziejnie kochającego swą fantastyczną żoną Irenę. Obserwacja życia, obrzędy, święta, dożynki opisane ze skrupulatnością dokładnego obserwatora — są dla nas nieco nużące. Tempo powieści flegmatyczne. Sposób opowiadania gawędziarski. Bardzo ładnie narysowana figura Eugenji, dziewczyny śmiałej, szlachetnej, o szalonym temperamencie. ma zapewne symbolizować ową „polską krew". Figury ze świata ziemiańskiego wyraziście postawione. Doskonała postać rubasznego proboszcza i jego przeciwnika wyrafinowanego kapelana. Typy arystokracji migawkowo przesuwane, jako ludzie zwiędli, zmęczeni, bez energji. Tylko matka Eugenji, piękna, egoistyczna, kapryśna, zła, lecz energiczna, ma w sobie siłę niepokojącą i zagadkową. Powieść czyta się przyjemnie. Pod względem poziomu możnaby ją zestawić z powieściami szlacheckiemi Weysenhofa. Niema w niej tylko — oczywiście — tej specyficznie polskiej szminki i obłudy. Autor duński nie miał powodu do ukrywania zła, toczącego w ukryciu rodzinę Orliczów. Przekład pospolity.

Z.

Robotników Rolnych. Dziatwa szkolna zgromadziła się licznie około swoich dwóch transparentów, otwierając pochód. Ogółem manifestowało około 4 tys. robotników i robotnic.

O godz. 11 wiec w Żychlinie zagaił przewodniczący miejscowego komitetu tow. *Błoński*, poczem przemawiali tow. tow. *Zomerfeld, Jaszkowski, Pyrzak Zomerfeld Kazimiera*, oraz przyjęto rezolucję C.K.W. Następnie udano się pochodem do Dobrzelina, gdzie odbył się drugi wiec. Wieczorem, staraniem miejscowego komitetu P.P.S., została urządzona Akademja w sali straży ogniowej, na program której złożyły się przemówienia tow. tow. Błońskiego i Zarzyckiego, oraz piękna część koncertowa.

RADOMSKO.
(Kor. własna).

Obchód tegoroczny był potężną manifestacją. Wszystkie fabryki i drobne warsztaty pracy były nieczynne. Na wiecu manifestacyjnym przemawiał tow. *Lenk*. Następnie wśród entuzjastycznych oklasków uchwalono rezolucję C.K.W.

W pochodzie wzięło udział 10 tys. osób. Z balkonu magistratu przemówił do pochodu tow. *Bomczyński*, poczem przemawiało jeszcze wielu towarzyszów z balkonu teatru „Kinema".

Przez cały dzień okna mieszkań robotniczych przybrane były czerwienią, jak również trybuna wiecowa.

Wieczorem w przepełnionej sali teatru „Kinema" odegrany został 3-aktowy dramat pióra tow. Bomczyńskiego.

Zbiórka na T.U.R. miała wielkie powodzenie. Wszyscy tu mówią, że tak potężnej manifestacji nie było jeszcze w Radomsku.

ZDUŃSKA WOLA.
(Kor. własna).

Święto 1-majowe w Zduńskiej Woli w tym roku wypadło nadzwyczaj okazale. Prawie wszystkie fabryki były nieczynne.

W pochodzie, który wyruszył z przed lokalu Związków Zawodowych, wzięło udział około 4000 osób z dziatwą robotniczą i orkiestrą strażacką na czele. Przemawiali tow. tow. *Raczyński, Olejniczak i Zawierucha*.

Wieczorem, w sali strażackiej, odbyła się Akademja Majowa, którą wypełnił odczyt tow. Kuczewskiego i jednoaktowy dramat Krygiera p. t. „Święto Majowe", odegrany przez członków T.U.R.

Sala była przepełniona, pomimo zakazów ks. Hewelki.

Nie można pominąć tu oburzającego postępowania tego księdza, który, dowiedziawszy się o wynajęciu przez P.P.S. sali strażackiej na 1 maja, wystosował do Zarządu Straży list z pogróżkami, iż nie odprawi nabożeństwa na świętego Florjana (patrona strażaków), nie wpuści straży do kościoła i t. p., jeśli nie odwołają wynajęcia sali.

I zarząd Straży, pod presją tego listu, odmówił nam sali; później tylko zgodzono się, abyśmy urządzili tam Akademję, ale już bez zabawy.

Klasa robotnicza, po tym wypadku ogromnie rozgoryczona do ks. Hewelki, dała najlepszy dowód swej świadomości i przywiązania do czerwonego sztandaru, zdobywając swemi głosami, przy wyborach do Rady Kasy Chorych w dn. 4 b. m. 18 kandydatów z listy nr. 2 (lista Klasowych Związków Zawodowych), podczas, gdy lista N.P.R. uzyskała 6 mandatów, a lista Ch. D., na której figurował sam ks. Hewelke — tylko 5!

Nota Cziczerina i odpowiedź p. Zamoyskiego.

P. Cziczerin doręczył w dniu 10 b. m. posłowi Rzplitej Polskiej w Moskwie, p. Darowskiemu, notę z protestem Rządu sowieckiego przeciwko uciskowi ludności rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej w Polsce.

W nocie tej Rząd sowiecki powołuje się na art. 7 Traktatu Ryskiego; gwarancje w nim zawarte, są, zdaniem Rządu sowieckiego, przez władze polskie systematycznie naruszane i sprowadzane do zera.

„Najbardziej autorytatywni przedstawiciele władz centralnych Rzplitej Polskiej w swych mowach programowych niejednokrotnie oświadczali, że przyrodzonym gospodarzem Polski jest tylko naród polski, całej zaś ludności niepolskiej Polska zobowiązała się na mocy umów międzynarodowych i swej Konstytucji zagwarantować jedynie bezpieczeństwo oraz pokojowy i swobodny rozwój. W ten sposób cała trzecia część równouprawnionych na mocy ustaw obywateli Rzplitej Polskiej została przez przedstawicieli władzy zwierzchniej kraju uznana za ograniczoną co do jej praw w porównaniu z uprzywilejowaną ludnością polską". Nota komentuje przemówienia p. Prezydenta Rzplitej i b. prezesa rady ministrów, p. Sikorskiego, interpretując je w sensie nieprzychylnym dla mniejszości narodowych.

Przytoczywszy dalej długi szereg wiadomości o gwałtach, nota Rządu sowieckiego poddaje krytyce ustawy i zarządzenia władz polskich, dotyczące osadnictwa wojskowego, stosunku do kościoła prawosławnego oraz szkolnictwa.

Mówiąc między innemi o sytuacji kościoła prawosławnego w Polsce, Rząd sowiecki zaznacza, że w tej dziedzinie „zasada mieszania się do spraw i życia kościoła i stowarzyszeń religijnych, ustalona w punkcie 2 art. 7 Traktatu pokojowego, została wykonana jedynie w samym traktacie", w szczególności własność ruchoma i nieruchoma kościoła prawosławnego jest przedmiotem ustawicznych zamachów przy gwałtownem przerabianiu cerkwi prawosławnych na kościoły katolickie.

„Kolonizacyjna polityka — mówi dalej nota sowiecka — na ziemiach białoruskich i w Galicji Wschodniej nie ogranicza się, oczywiście, do osadnictwa, systemu otwartych represji względem mniejszości narodowych i cerkwi, lecz dąży również do zagarnięcia pod swój wpływ życia intelektualnego mniejszości narodowych. Wszędzie zamyka się szkoły ukraińskie i białoruskie, na skutek czego wzrasta analfabetyzm wśród ludności".

Wreszcie Rząd sowiecki występuje z protestem przeciwko represjom, stosowanym przez władze polskie względem prasy i wydawnictw ukraińskich i białoruskich, wyrażającym się w szeregu ciągłych konfiskat tych gazet i wydawnictw oraz w utrudnieniach stawianych ich rozpowszechnianiu.

Nota Rządu sowieckiego kończy się następującem oświadczeniem: „Jest zupełnie widoczne, że we wszystkich dziedzinach życia narodowego Ukraińców i Białorusinów, znajdujących się w granicach Rzplitej Polskiej, władze polskie całkowicie otwarcie wykazały, iż nie chcą wypełniać zobowiązań, przyjętych przez Polskę na zasadzie Traktatu Ryskiego. W nocie z dnia 29 lipca 1922 roku Nr. 725 Rząd R. S. F. S. R. zwracał uwagę Rządu polskiego na całkowite ignorowanie art. 7 Traktatu Ryskiego. Obecnie rząd związkowy czuje się zmuszony przypomnieć Rządowi polskiemu, że ścisłe i stałe wykonywanie art. 7 Traktatu Ryskiego stanowi niezbędny warunek dla ustalenia dobrych sąsiedzkich stosunków, tak koniecznych dla obu ludów".

ODPOWIEDŹ POLSKA.

P. minister spraw zagranicznych przesłał na ręce p. Oboleńskiego, posła sowieckiego, notę następującej treści:

Panie Pośle. Zapoznawszy się z treścią noty rządu Z. S. R. R. z dnia 10 b. m. Nr. 769, doręczonej przez p. komisarza ludowego spraw zagranicznych związku posłowi Rzplitej Polskiej w Moskwie, mam zaszczyt prosić Pana, Panie Pośle, o zakomunikowanie swemu rządowi, co następuje:

Rząd Polski z przykrością widzi się zmuszony oświadczyć, że nie może uznać treści wymienionej noty za podstawę do rzeczowej dyskusji. Nie wchodząc w ocenę podniesionych w tej nocie, pod pretekstem artykułu 7 Traktatu Ryskiego, zarzutów, Rząd polski z całą stanowczością odrzuca je, jako próbę mieszania się do wewnętrznych spraw Państwa Polskiego. Rząd polski zastrzega się również kategorycznie przeciwko niepowołanej i w stosunkach dyplomatycznych niepraktykowanej krytyce wystąpień Prezydenta Rzplitej Polskiej i wyższych władz polskich w sprawach niedotyczących wzajemnych stounków pomiędzy Polską a Związkiem S. R. R. Rząd Polski nie może przytem nie wyrazić swego zdziwienia, że Rząd Związku występuje w obronie rzekomo krępowanych w Polsce wolności obywatelskich i kultu religijnego mniejszości narodowych, podczas, gdy na terytorjum Związku obywatele zarówno mniejszości, jak większości narodowych poszczególnych republik związkowych wolności tych są pozbawieni. Wobec powyższego, Rząd Polski zmuszony jest oświadczyć, iż na przyszłość wszelkie nieuzasadnione i niedopuszczalne roszczenia Rządu związkowego z tytułu art. 7 Traktatu Ryskiego, pozostawiać będzie bez odpowiedzi.

Rząd Polski pozwala sobie przytem zwrócić uwagę Rządu związkowego, że osiągnięcie najbardziej normalnego układu wzajemnych stosunków dobrego sąsiedztwa między Polską a Związkiem, na którem Rządowi polskiemu zależy z pewnością nie mniej niż Rządowi związkowemu, jest do uzyskania nie przez stawianie nieuprawnionych roszczeń i pretensji, lecz na drodze lojalnego i ścisłego wykonania wszystkich wzajemnych zobowiązań, wypływających z Traktatu Ryskiego.

Zechce Pan, Panie Pośle przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku

Minister spraw zagranicznych

(—) Maurycy Zamoyski.

Wybory w Niemczech.

Wybory do drugiego parlamentu republiki niemieckiej potwierdzają doświadczenie wyborów do pierwszego parlamentu z lata 1920 r. Koalicja w Niemczech jest zawsze świecą zapaloną na obu końcach.

W Zgromadzeniu Narodowem, wybranem w styczniu 1919 r., rządzili socjaliści, demokraci i centrowcy. Stracili oni na rzecz ówczesnej opozycji prawicowej, nacjonalistów i partji „ludowej", oraz opozycji lewicowej, niezależnych i komunistów.

Ta sama gra powtórzyła się obecnie, tylko role nieco się zmieniły. „Ludowcy" (partja Stresemanna) i niezależni, zjednoczeni z socjalistami większości, dzielili się również odpowiedzialnością. Wynik: wzmocnienie partji opozycyjnych, komunistów i nacjonalistów. Ci ostatni byliby obecnie najsilniejszą partją w parlamencie, gdyby nad-nacjonaliści „völkische", nie odpadli od nich.

Burżuazja poszła za nacjonalistami, nie zaś skrajnymi szowinistami, których względnie nieliczni zwolennicy rekrutują się ze sproletaryzowanego stanu średniego i części proletarjatu.

Całość klasy robotniczej będzie w nowej Izbie słabsza, niż w poprzedniej. Dokonało się podwójne przesunięcie sił, burżuazja wzmocniła się w stosunku do robotników, a komuniści w stosunku do socjalistów.

Wyraźnie pokazuje się tedy, z prawa i z lewa, że proletarjat i zanikający stan średni ciążą ku krańcom. Jest to oznaka rozpaczy. Skrajności z prawa i z lewa nie wierzą w postęp polityki zagranicznej drogą porozumienia, ani w postęp polityki wewnętrznej drogą demokracji, lecz nadzieje swe pokładają tylko jeszcze w cuda, w zwycięstwo w wojnie domowej i w zwycięstwo w wojnie odwetowej, o którem marzą zarówno „völkische", jak komuniści.

Z tego punktu widzenia zasługują wybory na terenie okupacyjnym na szczególną uwagę. W Saksonji i Turyngji zaczęło się już odbolszewizowanie umysłów, tam komuniści stracili w porównaniu z wyborami poprzedniemi, socjaliści zaś zyskali. Na obszarze okupowanym, zwłaszcza w zagł. Ruhry, komunizm poczynił gwałtowne postępy, odbierając socjalistom stanowisko najsilniejszej partji.

Na przestrzeni nieokupowanej zaczęła się już konsolidacja gospodarcza. Robotnicy znowu poczynają wierzyć, że pracą parlamentarną i działalnością zawodową uda się im poprawić ich nędzne położenie. Na obszarze okupowanym życie gospodarcze jest nawskroś potrząsane francuskimi bagnetami. Ludność zniosła niesłychane cierpienia i największa niepewność panuje na polu gospodarczem. Zwycięstwo komunistów na terenie okupowanym bezsprzecznie zawdzięczać należy okupacji zagł. Ruhry.

Na jakiej podstawie nastąpi utworzenie nowego rządu i jaka będzie polityka zagraniczna, jest jeszcze zupełnie niejasne. U nacjonalistów są dwa prądy. Jeden chce uznać raport rzeczoznawców w sprawie odszkodowań, jako podstawę do rokowań, a przez to rzucić most do partji środkowych. Drugi prąd nie chce zerwać z „völkische" i pozostać w opozycji. Wśród partji środka sprawa się ma podobnie. Zwłaszcza u „ludowców" (Stresemann) jest silny nastrój za utworzeniem bloku burżuazyjnego z nacjonalistami, u centrowców nastrój ten jest o wiele słabszy, u demokratów najsłabszy. O Marksie i Stresemannie powiadają, że są zdecydowanymi zwolennikami koalicji z socjalistami, którym należy powierzyć rolę tworzenia rządu „wielkiej koalicji", a w sprawie przyjęcia raportu rzeczoznawców odegrali rolę kierowniczą.

Zarówno blok prawicowy z nacjonalistami, jakoteż „wielka koalicja" z socjalistami, wydaje się narazie kombinacją bardzo ryzykowną. Obie próby rozwiązania połączone są z olbrzymiemi trudnościami, o których nikt dziś jeszcze nie wie, czy dadzą się przezwyciężyć. Rząd środka, na wzór rządu Marksa, opierałby się po stratach „ludowców" na jeszcze węższej podstawie i byłby bezwzględnie zależny od poparcia z prawa czy z lewa. Jeżeli utworzenie rządu wogóle okaże się niemożliwe, pozostanie jako ostatnie wyjście: rozwiązanie parlamentu i nowe wybory.

I tu na miejscu byłoby porównanie z wyborami 1920 r. I wtedy prawica, a szczególnie „ludowcy", zwalczali socjalistów z całą demagogją, na jaką ich stać było. Ale po wyborach przywódca „ludowców", otrzymawszy polecenie utworzenia rządu, zwrócił się natychmiast do socjalistów, uzależniając swą zgodę na wykonanie polecenia od współpracy socjalistów, którzy wówczas odmówili.

I teraz socjaliści mają to samo zadośćuczynienie. Ledwie minęły wybory, odbywające się pod hasłem: „należy skończyć z marksizmem", gdy oto już znowu wzrok wielu polityków burżuazyjnych zwraca się ku socjalistom, szukając pomocy.

Dwukrotnie socjaliści w ciągu ubiegłych 4 lat popełnili „grzech pierworodny", biorąc udział w rządzie koalicyjnym, w obu wypadkach pod nieodpartym naciskiem konieczności polityki zagranicznej. Ale w szerokich kołach narodu niemieckiego panuje wciąż mniemanie, że *partja przez swój udział w rządzie staje się wszechwładna*. Partja, która, należąc do koalicji, nie jest w stanie za jednym zamachem uwolnić Niemiec od ciężarów traktatu pokojowego, ani spełnić życzeń natury społeczno-politycznej — przeważnie całkowicie uprawnionych — szybko traci zaufanie. Tembardziej zasługuje przeto na uznanie, że miljony robotników niemieckich dochowały wierności partji socjalistycznej. Masy wyborcze, które tym razem, mimo wszystko, głosowały na partję socjalistyczną, tworzą żelazny trzon partyjny, tak doscyplinowany i zwarty, że żadna inna partja nie może się wykazać czemś podobnem czy równowartościowem.

Jeżeli więc ktoś powie, że socjaliści zostali pobici, to należałoby dodać, iż nigdy jeszcze pokonany nie wyszedł z klęski tak dumny i tak pewny swej przyszłości, jak socjaliści niemieccy z bitwy majowej 1924 roku.

Fryderyk Stampfer,
redaktor „Vorwärts'u" i poseł do parlamentu niemieckiego.

(Z Międzynarodowego Biura Prasy Socjalistycznej).

Czasopisma nadesłane.

Wyszedł z druku nr. 4 „WARSZAWSKIEGO CZASOPISMA LEKARSKIEGO".

„ISKRY" w n-rze 19 zamieszczają wspomnienia Aleksandra Janowskiego z podróży po Ameryce (ilustrowany opis Niagary i Jaskini Wichrów). Z humorem kreślone wrażenia z wycieczki szkolnej prof. Kazimierza Sosnowskiego i zwykłą treść bardzo obfitą i urozmaiconą.

Zaskarża interpelację!

Z powodu komunikatu Pata p. n. „Sprawa płk. Ganczarskiego" p. Ganczarski, prokurator wojskowy w Lublinie (znany dobrze Legjonistom z czasów okupacyjnych) nadesłał nam oryginalne „wyjaśnienie". Oto powiada on, że „na zasadzie zezwolenia p. ministra spraw wojskowych wniósł dn. 5 marca 1924 r. do prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie skargę o zniesławienie przeciw posłom Jędrzejowi Moraczewskiemu, Marjanowi Malinowskiemu i tow. podpisanym na interpelacji z dn. 8 lutego b. r., ogłoszonej w czasopiśmie „Robotnik".

P. Ganczarski już raz uszczęśliwił nas tą wiadomością — i wtedy pouczyliśmy go, że według Konstytucji interpelacja sejmowa nie podlega zaskarżeniu. P. prokurator wojskowy mimo to spełnił swoją straszliwą pogróżkę i zaskarżył interpelację, o której zgóry wie, że za nią posła do odpowiedzialności pociągać nie można. Prokurator, który pozwala sobie zaskarżać posłów za interpelację, powinien być niezwłocznie usunięty z urzędu. Bo jedno z dwojga: albo grzeszy skandaliczną nieznajomością prawa, a więc nie nadaje się na prokuratora, — albo też drwi sobie z Konstytucji i z oskarżenia robi komedję.

P. Ganczarski powołuje się na zezwolenie min. spraw wojskowych. Otóż byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, na jakiej podstawie minister zezwolił swemu podwładnemu na krok tak niedorzeczny i przeciwkonstytucyjny.

Chorzy, którzy nie mogą chorować!

Obecnie bardzo znaczna liczba robotników nie pracuje przez cały tydzień, lecz tylko 2, 3, 4 dni w tygodniu. Jakżeż Kasa Chorych postępuje z robotnikami, skazanymi na częściowe bezrobocie. Oto jeżeli robotnik pracuje 2 dni, a zachoruje, to wypłaca mu się 60 proc. dwudniowego zarobku **na cały tydzień**. Itd. w odpowiednim stosunku. A skutek tego jest taki, że chory, niewyleczony robotnik wraca do pracy, nie chcąc umrzeć z głodu. Niesprawiedliwość ta powinna być niezwłocznie usunięta.

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.
Budżet Ministerjum Skarbu.

Referent budżetu min. skarbu p. Łypacewicz (Wyzwolenie) przedłożył wniosek obliczenia dochodów skarbowych w następujący sposób. Dochody z podatków, opłat, ceł i monopoli — 1,088,000,000 złotych w tem dochód z podatku majątkowego 330 milj., z przemysłowego 150 milj., dochodowego 77 miljonów, gruntowego 55 milj. z podatków pośrednich 185 milj., z ceł 120 milj., z opłat i stempli 54 miljony, z monopoli 89 milj., z opłat wywozowych 10 milj. Zestawienie to oparte zostało na wynikach dochodów skarbowych pierwszych czterech miesięcy r. b.

Pos. Zdziechowski (Zw. L. N.) chce jaknajbardziej obniżyć dochód z podatków bezpośrednich. Zdolność płatnicza społeczeństwa jest niska i nie można jej przeceniać. Jako przykład „zbyt wygórowanych" podatków mówca przytacza — oczywiście! — podatek gruntowy. Mówca zgłasza wniosek: za podstawę preliminowanych dochodów z podatków bezpośrednich przyjąć przeciętny wpływ z tych podatków w miesiącach lutym, marcu i kwietniu b. r., na tej podstawie obliczyć wpływ za 11 miesięcy (luty — grudzień) i do tego dodać rzeczywisty wpływ za m. styczeń. W ten sposób zamiast 630 miljonów uzyskalibyśmy kwotę 469,000,000 podatków bezpośrednich.

Po przemówieniach wiceministra Markowskiego oraz p. Gawlikowskiego zabrał głos pos. tow. Moraczewski. Podatek majątkowy uchwalony przed kilkoma miesiącami przez Sejm był reklamowany jako wielka ofiara ze strony klas posiadających.

Nie należy, mówiąc o zdolności podatkowej ludności, mieszać z tem podatku majątkowego, gdyż jest to podatek czasowy, poza normalnemi podatkami. Pos. Zdziechowski popełnia ten błąd myślowy, że miesza w jednem naczyniu podatki zwykłe i przejściową ofiarę majątkową. Jeśliby ten błąd myślowy naprawić i skreślić podatek majątkowy w sumie 333 miljonów złot., to na wszystkie inne podatki bezpośrednie pozostałoby wszystkiego 136 milj. zł. Obliczając systemem p. Zdziechowskiego, kwota ta podzieliłaby się na: po-

datek przemysłowy 84 milj. zł., dochodowy— 16 milj. i gruntowy 33 milj. Takie ustosunkowanie podatków byłoby krzyczącą niesprawiedliwością.

P. Zdziechowski twierdzi, że ceny zboża są za niskie w stosunku do cen wyrobów przemysłowych. Ale na to jest jedyna rada: obniżyć ceny wyrobów przemysłowych.

Przez 9 lat klasy posiadające nie płaciły podatków, stąd gdy w 10 roku nałożono poważne podatki — podniósł się krzyk i lament śród klas posiadających. Albo panowie będziecie płacić podatki, jakich wymaga utrzymanie Państwa, albo zajmijcie stanowisko: „Nie chcemy takiej niepodległości, która nas kosztuje".

Na popołudniowem posiedzeniu tow. **Pączek** zgłosił wniosek o zredukowanie sumy podatku od cukru z 50 milj. zł. do 20 milj., co równałoby się **faktycznemu zniesieniu podatku tego od dn. 1 lipca**, gdyż w ciągu pierwszych 4 miesięcy wpłynęła już kwota 10,072 tys., zaś w ciągu maja i czerwca t. j. zanim budżet stałby się prawem — podatek w całości byłby już pobrany. Wniosek ten większość prawicowa odrzuciła; tow. Pączek zgłosi go jednak jako wniosek mniejszości w Sejmie.

Podczas dyskusji przedstawiciele zarówno ugrupowań prawicowych, jak włościańskich dążyli wyraźnie do podniesienia podatków pośrednich, a zmniejszenia bezpośrednich

Z ciekawszych momentów wczorajszej dyskusji podkreślić należy stwierdzenie sumy dochodu narodowego, czyli wartości produkcji kraju, która — według posła Łypacewicza — wynosi rocznie minimalnie 10 miljardów złotych

Budżet Min skarbu komisja ustaliła w nast. sposób: W podatkach bezpośrednich preliminowano podatek gruntowy w wysokości 55 miljonów zł., od nieruchomości 4 miljony zł, przemysłowy 150 miljonów, od skrzynek depozytowych 100 tysięcy zł., dochodowy 77 miljonów, od kapitałów i rent 1 miljon 600 tysięcy, zaległości podatków wniesionych 90 tysięcy, odsetki, kary za zwłokę itd. 10 miljonów, wreszcie podatek majątkowy 333 miljony.

W podatkach pośrednich preliminowano: podatek od spirytusu 100 miljonów, od win musujących 200 tysięcy, od win zwykłych 400 tysięcy, od piwa 4 miljony, od cukru 45 miljonów, od drożdży 2 miljony 400 tys., od węgla 6 milj., od nafty 10 miljonów, od zapałek 3 miljony, od kwasu octowego 150 tys., opłaty od patentów 1.200 tys., od soli 800 tys. Odsetki, kary za zwłokę itd. 600 tys. Cła preliminowano w wysokości 120 miljonów, opłaty wywozowe 9.500 tys. Podatek od spadków preliminowano w wysokości 3 milj., od darowizn 1 milj., opłaty od ubezpieczeń 300 tys., od weksli 6 miljonów, od przedmiotów zbytku 1 milj., podatek giełdowy 2 miljony, od dokumentów przewozowych 500 tys., od kart do gry 40 tys., od pokwitowań 6 miljonów, opłaty sądowe 80 tys., aljenacyjne 5 miljonów, stemple inne 10 milj., znaczki stemplowe 15 milj., grzywny 1 miljon.

Następnie komisja rozpatrywała budżety monopoli państwowych. Przy omawianiu monopolu tytuniowego sprawozdawca pos. Łypacewicz podał, że w r. 1924 przerobione będzie w fabrykach prywatnych 4.500 tys. klgr. surowca tytuniowego, a w rządowych 5.500 tys. Ogółem wszystkie fabryki wyprodukują 4.400 tys. klgr. tytuniu krajanego wartości 99,400 tys. zł., 5 i pół miljarda papierosów wartości 14,7 milj. zł., 75 milj. cygar wartości 11.800 tys. zł.

Dochód z monopolu tytuniowego rząd preliminował w wysokości 107 milj., komisja jednak dla ostrożności zmniejszyła tę sumę do 70 miljonów. Dochód z monopolu solnego preliminowano w wysokości 15 miljonów, a z monopolu sacharyny 15 tysięcy. Ogółem z podatków bezpośrednich ma wpłynąć około 620 miljonów zł., podatków pośrednich około 170 milj., opłat stemplowych około 50 miljonów, z monopoli 85 miljonów.

W ten sposób cały budżet na 1924 r. został przez komisję uchwalony.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w przyszły czwartek. Omawiany będzie projekt ogólnej ustawy skarbowej, przyczem sprawozdawca generalny budżetu, pos. Zdziechowski przedłoży komisji generalny referat budżetowy.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Sejmowa Komisja Administracyjna zajmowała się wczoraj w dalszym ciągu projektem ustawy o samorządzie gminnym. W dyskusji zabierali głos tow. Pragier, pp. Dzierżawski, Kozubski, Holeksa, Kiernik i Manterys.

P. Adolf Nowaczyński z „Rzeczypospolitej" występuje do nas z pretensją, żeśmy depeszę o mowie Mac Donalda podali w brzmieniu: „jestem przekonanym i nieugiętym **socjalistą**", podczas gdy Pat podał: „**nacjonalistą**".

Jest to najoczywistszy błąd drukarski: samo przez się rozumie się, że Redakcja tekstu telegramu nie zmieniała. Nie stało się jednak nic złego: w angielskiej terminologji „nacjonalizm" nie ma tego znaczenia, co w polskiej, niemieckiej i t. d. i oznacza to samo, co patrjotyzm. Nie wiadomo więc, z jakiej racji p. Nowaczyński ucieszył się z „nacjonalizmu" Mac Donalda, skoro on jest akurat tak podobny do nacjonalizmu p. N., jak program P. P. S do chjeńskiego.

Kronika polityczna.

KONFERENCJA.

Premjer p. Wł. Grabski zaprosił na wczoraj cały szereg działaczów politycznych i społecznych celem odbycia z nimi konferencji w sprawach Kresów wschodnich. Zebrało się około 40 osób. Z tow. naszych zaproszenie otrzymali posłowie tow. tow. Barlicki i Niedziałkowski. Przedstawicieli mniejszości narodowych nie było. Tow. nasi zastrzegli się, że przybyli na zebranie celem poinformowania się, jakie są zamierzenia Rządu. Zebranie zagaił p. Grabski. P. Grabski jako cel tych konferencji postawił natomiast, że Rząd przed powzięciem decyzji pragnie zasięgnąć opinji zaproszonych osób.

Następnie odbyły się referaty: p. Hübnera o stosunkach administracyjnych na Kresach, głównie o sprawie bezpieczeństwa, i p. Miklaszewskiego o szkolnictwie dla mniejszości i o sprawach wyznaniowych.

Żadnych projektów, wniosków, ani też zebranych — o ile nam wiadomo — nie przedłożono.

P. Grabski obrady te traktuje jako poufne, co ich małe wogóle znaczenie sprowadza do absolutnego zera.

Dyskusję odroczono.

TAJEMNICA NATANSONA.

P. Stefan Natanson, który wciąż jest kierownikiem Biura prasowego min. spraw zagr., nadesłał nam w tłumaczeniu cały tekst noty Cziczerina z zastrzeżeniem **„nie do druku"**. Nie mieliśmy wcale zamiaru drukowania w całości agitacyjnego dokumentu sowieckiego Sazonowa, choćby dlatego, że jest bardzo długi (omówimy go zresztą jeszcze). Ale zastrzeżenie p. Natansona jest bardzo niemądre. Nota Cziczerina nie jest własnością p. Natansona ani też jego tajemnicą i uwaga „nie do druku" jest aroganckiem mentorstwem w stosunku do redakcji. P. Natanson myśli zapewne, że tylko z jego ręki otrzymać można tekst Cziczerinowski, który Sowiety — rozkolportują po całym świecie...

W SPRAWIE PROJEKTU USTAWY O PARCELACJI I OSADNICTWIE.

Dn. 16 b. m. odbyła się konferencja międzyministerjalna w sprawie projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie z udziałem przedstawicieli: ministerjum skarbu, sprawiedliwości, rolnictwa i dóbr państwowych. Referował radca prawny ministerjum reform rolnych adw. Korwin Piotrowski.

PROGRAM MINISTRA ROLNICTWA.

Na posiedzeniu połączonych sejmowych komisji rolnej i walki z drożyzną w dn. 15 b. m., podczas dyskusji nad otwarciem granic dla eksportu produktów rolnych minister rolnictwa p. Janicki złożył oświadczenie, w którem wprawdzie kalkuluje słusznie, że minister rolnictwa, jako członek rządu, stosować się musi do ogólnej polityki przez rząd za celową uznanej, i że polityka ta ma być wypadkową obrony interesów rolnictwa i interesów pozostałych grup społecznych, jednakże w rozwiniętym przez się programie wykazuje, że myśli iść jedynie po myśli interesów ziemiaństwa, nie zważając na realne potrzeby ludności miejskiej. P. minister, składając pokłony obszarnikom i bogatym chłopom stwierdza, że dąży do uchylenia reglamentacji obrotów ziemiopłodami, do wzmożenia produkcji na wywóz bydła, przyczem minister zapowiada wydatne poparcie przez rząd wytwórczości roślinnej (zwłaszcza ziemiopłodów okopowych) i hodowlanej, minister popierać będzie najintensywniejszy wywóz produktów przemysłu hodowlanego i produkcji ziemiopłodów. Polityka eksportowa to główny postulat p. ministra, który nie zważa, że wywóz spowoduje drożyznę produktów rolnych i mięsa w miastach.

W SPRAWIE MATUR SZKOLNYCH.

Wobec ukazania się w numerze 132 „Robotnika" z dn. 15 b.m. artykułu, krytykującego potrzebę egzaminów maturalnych w szkołach, wobec ścisłej już poprzednio klasyfikacji podczas nauki w szkole — PAT. rozesłał komunikat, w którym donosi, że sprawa egzaminów dojrzałości jest rozpatrywana w Ministerjum oświaty już oddawna, ale wobec ważności tego zagadnienia, kwestja ta w tym roku jeszcze rozstrzygnięta nie zostanie.

Wydział programowy departamentu szkolnictwa średniego wypracował projekt jednolitego programu i projekt ten odesłany został do poszczególnych kuratorjów, celem wydania opinji. Obecnie jednak nie można przystąpić jeszcze do wypracowania projektowanych poprawek, gdyż nie wszystkie kuratorja nadesłały swoje poglądy. Różnica nowowypracowanego projektu w stosunku do dawnego polega na tem, że w nowym projekcie punkt ciężkości, położony jest przedewszystkiem na wypracowaniu pisemnem, którego dobry wynik zwalniałby uczniów od egzaminów ustnych. Samo zagadnienie, czy matura wogóle ma być ukończeniem studjów średnich, czy też ma być zniesiona, rozstrzygnięte musiałoby być przez Sejm (?!). Projekt ustawy o szkolnictwie średniem przewiduje stopniowo zniesienie matury, zaczynając od szkół państwowych.

Sprawa zniesienia matur rozważana jest w Ministerjum oświaty od początku jego istnienia. Obecnie PAT. donosi, że projekt w tej sprawie przesłano do kuratorjów, lecz te nie nadesłały dotąd odpowiedzi; jeśli sprawa w tem tempie będzie szła nadal, to zniesienia matur doczekamy się za lat dwadzieścia!

Matury zaprowadzono okólnikiem ministerjalnym, a teraz, by znieść to niepotrzebne obciążenie uczniów, trzeba latami zbierać opinje kuratorjów, czekać na ustawę sejmową, poczem matury znosić, ale tylko stopniowo. Wiwat nasza biurokracja!

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA RZĄDU.

W dniu wczorajszym w Prezydjum Rady Ministrów obradowała w dalszym ciągu komisja oszczędnościowa. Obrady obejmowały z kolei Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych. Obrady toczyły się przedewszystkiem nad możliwemi redukcjami w dziale administracji, zwiększeniem dochodów przedsiębiorstw państwowych i reformy gospodarki agrarnej i leśnej.

Z KOMITETU EKSPLOATACYJNEGO PAŃSTW. RADY KOLEJOWEJ.

Komitet ekploatacyjny państwowej rady kolejowej obradował 13 maja r.b. Po wyczerpującem sprawozdaniu b. min. inż. Jasińskiego komitet rozpatrywał poszczególne wnioski członków i oświadczył się m. in. za wprowadzeniem i ścisłem przestrzeganiem obostrzonych przepisów sanitarnych na dworcach kolejowych i wagonach osobowych; za celowem zorganizowaniem gospodarki węglowej i cieplnej w kolejnictwie; za wprowadzeniem ponownie miejsc drugiej klasy w wagonach sypialnych; za odpowiedniem obniżeniem opłat za miejsca w wagonach sypialnych; za przedłużeniem terminu wyładowania do 9 godzin przynajmniej na dalszych bocznicach przemysłowych; za obniżeniem wygórowanych opłat za place składowe; za przyznaniem większym firmom prawa korzystania z kredytu przewozowego, przy odpowiedniem zabezpieczeniu należności oraz za zniesieniem w przyszłości gazowego oświetlenia w wagonach osobowych i stopniowem zastąpieniem go przez światło elektryczne.

MIN. SIKORSKI NA POMORZU.

Do Pucka onegdaj przed południem przybył minister spraw wojskowych, gen dyw. Sikorski, który zwiedził znajdujące się w porcie puckim okręty wojenne polskie i stacjonowane w Pucku oddziały marynarki wojennej.

Wieczorem p. minister wyjechał do Gdyni.

Wczoraj p. min. Sikorski rewizytował na torpedowcu „Senegalais" komendanta dywizjonu torpedowców francuskich, komandora Martina. Po śniadaniu p. Sikorski udał się na okręcie „Komendant Piłsudski" do Gdańska, skąd wieczorem powrócił do Gdyni.

Dzisiaj min. Sikorski powraca do Warszawy

OBJAZD WISŁY.

Kierownik Ministerjum robót publicznych dokonał w dniach od 11 do 13 b.m. objazdu Wisły na przestrzeni od Krakowa do Warszawy i po obejrzeniu szkód, wyrządzonych tegoroczną powodzią zatwierdził program robót na rok 1924.

TELEGRAMY.

Po wyborach we Francji.

LIST POINCAREGO do MAC DONALDA

Paryż, 16 maja. (PAT.). Poincare wysłał do Mac Donalda serdeczny list osobisty, utrzymany w tonie pojednawczym i określający obecny stan stosunków francusko - angielskich. Premjer francuski, wyrażając ubolewanie z powodu niemożności spotkania się z Mac Donaldem w Checquers, stwierdza, że porozumienie sojuszników jest łatwe do osiągnięcia na podstawie jednogłośnie przyjętego sprawozdania rzeczoznawców, poczem wyszczególnia ewentualne klauzule tego porozumienia, wyrażając życzenie szybkiego uregulowania sprawy odszkodowań.

ODPOWIEDŹ MAC DONALDA.

Paryż, 16 maja. (PAT.) Mac Donald w odpowiedzi na list Poincarego wystosował do niego list, w którym również wyraża ubolewanie z powodu niedojścia do skutku wizyty Poincarego w Chequers.

PROGRAM LEWICY.

Paryż, 16 maja (PAT). — Odpowiadając na skierowane do nich zapytania, Herriot, Painleve i Blum oświadczyli, że program większości nowej izby jest programem pojednania i porozumienia międzynarodowego z uwzględnieniem słusznych żądań Francji; dalej jest to program, dążący do zrealizowania równowagi urzędowej, której broniły reprezentowane przez nich partje również i wtedy, gdy znajdowała się w opozycji. Wreszcie, nowa większość będzie zwalczać drożyznę oraz stanowczo przeciwdziałać spadkowi franka.

POGŁOSKI O ZAWIESZENIU „POPULAIRE'A".

Berlin, 16 maja. (PAT.). Według doniesienia „Vorwaerts'u", socjalistyczny paryski „Populaire" przestanie wychodzić z dniem 1 lipca.

Konferencja angielsko-sowiecka.

Londyn, 16 maja. (PAT.). Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu konferencji angielsko - sowieckiej rozpatrywano i zaaprobowano sprawozdanie komisji traktatowej, która zajmowała się badaniem wszystkich traktatów, zawartych pomiędzy Rosją a Anglją do 1917 r. W traktatach tych komisja zaproponowała szereg zmian i uzupełnień.

Następnie konferencja zajęła się sprawą pretensji poddanych angielskich, którzy ponieśli straty w czasie rewolucji rosyjskiej. Przyjęto wniosek, że reklamacje tego rodzaju będą decydowane przez arbitraż, o ile nie da się osiągnąć porozumienia drogą pertraktacji bezpośrednich. W podobny sposób będą rozpatrywane pretensje Anglji za dostarczone rządowi rosyjskiemu towary. W sprawie zaś strat poniesionych przez obywateli angielskich a wynikających z upaństwowienia zakładów przemysłowych i kopalń, to pertraktacje co do odszkodowań, lub nadania nowych koncesji wzamian za dawne, będą prowadzone bezpośrednio między zainteresowanymi a rządem sowieckim i tylko w razie nieosiągnięcia porozumienia sprawy te będą rozpatrywane przez komisję arbitrażową.

Następne posiedzenie plenarne wyznaczone zostało na 20 b. m.

Wiadomości z Niemiec.

SYTUACJA POLITYCZNA.

Berlin, 16 maja. (PAT.). W związku z rezolucją zarządu niemiecko - narodowej partji ludowej, wzywającą rząd do natychmiastowego ustąpienia ze względu na wyniki wyborów, Biuro Wolffa donosi, co następuje: Rząd Rzeszy jest zdecydowany, zgodnie ze swoim obowiązkiem, nie wypuszczać z rąk steru rządów przed zebraniem się nowego parlamentu. Rząd ma nietylko prawo, lecz także i obowiązek zastępować Niemcy w rokowaniach w sprawie orzeczenia rzeczoznawców i przygotować potrzebne projekty ustaw. Ze względu na coraz bardziej grożący kryzys finansowy, potrzeby Niemiec muszą być zaspokojone bez żadnej zwłoki, odpowiednio do woli większości narodu niemieckiego. Poglądy, jakie wyznaje rząd Rzeszy w sprawie opinji rzeczoznawców, podzielają według własnych oświadczeń, następujące ugrupowana: partja demokratyczna, socjalno - demokratyczna i bawarska partja ludowa. Stronnictwa te — kontynuuje Biuro Wolffa — w każdym razie rozporządzają w niemieckim parlamencie znacznie większą liczbą głosów, aniżeli opozycja.

ZJAZD PARTJI SOCJALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

Berlin, 16 maja. (PAT.). „Vorwaerts" donosi, że na wczorajszem zebraniu zarządu partji socjalno - demokratycznej postanowiono zwołać na 11 czerwca r. b. zjazd partji. Pozatem zajmowano się ostatniemi wypadkami w Halle, wreszcie wyrażono zgodę na wdrożenie akcji, celem spowodowania plebiscytu w sprawie przyjęcia lub odrzucenia planu rzeczoznawców.

NARADY.

Berlin, 16 maja (PAT). P. R. — Dziś w gmachu parlamentu Rzeszy zebrali się na naradę w obecności kanclerza Rzeszy i ministra spraw zagranicznych, przywódcy centrum, partji ludowej i demokratów. Narady uznano poufne.

STRAJK NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Katowice, 16 maja. (PAT.). Ze Śląska Opolskiego donoszą, iż położenie strajkowe zaostrzyło się w dalszym ciągu. Do strajku przyłączyły się walcownie huty Hermina, Łabęta i szereg innych mniejszych zakładów. Jutro przedstawiciele robotniczych związków metalowych wyjeżdżają do Berlina, celem omówienia sytuacji z ministrem pracy.

Zatarg niemiecko-sowiecki.

ODPOWIEDŹ SOWIETÓW.

Berlin, 16 maja. (PAT.). „Lokalanzeiger" donosi, że odpowiedź rządu rosyjskiego w sprawie zajścia w sowieckiej delegacji w Berlinie, nadeszła wczoraj do Berlina.

Berlin, 16 maja. (PAT.) W związku z notą sowiecką, jaka dziś nadeszła do Berlina, pisma donoszą, iż nota ta nie zawiera żadnej odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką, proponując utworzenie mieszanej komisji, któraby rozpatrywała sprawę incydentu. Od kilku dni pisma nacjonalistyczne atakują gwałtownie rząd, zarzucając mu zbytnią ustępliwość wobec sowietów.

Berlin, 16 maja. (PAT.). Jak się dowiadują dzienniki, w związku z nadejściem odpowiedzi sowieckiej w sprawie znanego incydentu rosyjsko - niemieckiego, frakcja komunistyczna Reichstagu domaga się zwołania komisji spraw zagranicznych, celem omówienia wytworzonej sytuacji.

ARESZTOWANIE.

Berlin, 16 maja. (PAT.). Komunista Botzenhardt, który swoją ucieczką w gma-

chu rosyjskiej delegacji handlowej spowodował konflikt niemiecko - sowiecki, został dziś aresztowany w mieszkaniu prywatnem jednego z członków rosyjskiej delegacji handlowej.

Przesilenie rządowe w Jugosławji.

OBRADY STRONNICTW.

Białogród, 16 maja. (PAT.). Wczoraj odbyło się tu oczekiwane z wielkiem naprężeniem posiedzenie kół radykalnych, które jednakże nie dało żadnych wyników z powodu zajścia między Petrowiczem i wiceprezydentem Skupczyny — Grabowiczem. Pasicz w czasie gwałtownej dyskusji opuścił salę, nie zabrawszy głosu. Posiedzenie zamknięto przed rozpoczęciem właściwych obrad.

Podróże Benesza.

Rzym, 16 maja. (PAT.). Wczoraj wieczorem przybył do Rzymu Benesz, witany na dworcu m. in. przez dyrektora gabinetu Mussoliniego.

Rzym, 16 maja. (PAT.). Agencja Stefani donosi: Prezydent ministrów, Mussolini, przyjął dzisiaj o godz. 11 przed poł. czesko - słowackiego ministra spraw zagranicznych, d-ra Benesza. Na konferencji, która trwała godzinę, zajmowano się kwestjami natury politycznej, gospodarczej i finansowej, interesującemi oba kraje. Konferencja, która miała serdeczny charakter doprowadziła do stwierdzenia zgodnych zapatrywań obu krajów co do położenia Europy Środkowej i wielu innych kwestji. Dalsze konferencje nastąpią jeszcze dzisiaj i jutro.

Ustawa przeciw imigracji japończyków do Ameryki.

Waszyngton, 16 maja. (PAT.). Pomimo sprzeciwu ze strony prezydenta Coolidgea, obie izby przyjęły znaczną większością datę 1 lipca 1924 r. dla wprowadzenia w życie ustawy, wykluczającej imigrację Japończyków.

Międzynarodowy kongres emigracyjny

Rzym, 16 maja. (PAT.). Delegat rządu polskiego na kongres emigracyjny, Franciszek Sokal, został wybrany na stanowisko jednego z wiceprezesów kongresu. Wybór ten należy uważać za poważny sukces delegacji polskiej. Udział delegata Polski w prezydjum podniesie niewątpliwie autorytet Polski, jako państwa, w czasie obrad ogólnych.

Strajk robotników miejskich we Lwowie.

Lwów, 16 maja. (PAT.). Dziś wybuchł tu strajk robotników miejskich z powodu odrzucenia ich żądań w sprawie emerytury.

Wiadomości telegraficzne.

— Wczoraj w obozie wojskowym w Limoges (Francja) spowodowano wybuch 10-ciu ton melinitu. Wibracje zanotowane były w Montooller i Clermont Ferrand, w Paryżu jednak nic nie zauważono.

— W Albanji nastąpiło pewne uspokojenie. Kilka szczepów postanowiło udzielić poparcia rządowi. Oczekiwane jest przybycie eskadry angielskiej.

— Do Wiednia przybył poseł polski w Waszyngtonie dr. Wróblewski, który dziś po południu wyjechał do Krakowa.

— Jak donoszą z Rzymu, choroba papieża jest znacznie mniej poważna, aniżeli to w dniu wczorajszym przypuszczano.

— Austrjackie towarzystwo akcyjne komunikacji powietrznej przerwało aż do odwołania loty hydroplanu między Wiedniem a Budapesztem.

— Zostanie znów podjęty ruch powietrzny pocztowy na linji Wiedeń—Praga (Warszawa), Strasburg—Paryż i Wiedeń — Budapeszt—Belgrad—Bukareszt.

— W Gdańsku wczoraj w południe otwarto wystawę rolniczą.

Rozmaitości.

Organistka.

Czytamy w „Dzienniku Bydgoskim":

„Solec. Donoszą nam z Solca, że na stanowisko organisty powołano pannę. Dotychczas w Polsce czegoś podobnego nie było, a tembardziej w parafji, liczącej około 4000 dusz. Wśród organistów z tej przyczyny powstało wielkie rozgoryczenie, znajduje się wielu organistów bez posad i nie mają z czego wyżywić rodziny".

Przysłano nam ten wycinek z listem podpisanym „jedna z parafianek". „Parafianka" ta domaga się od nas, byśmy „napiętnowali" księdza, przyczem sama go „piętnuje" bardzo niecenzuralnie.

Wydaje nam się, że anonimowa „parafianka" w tem qui pro quo — ma wąsy... Wolimy nie mieszać się do tych spraw i nie wsadzać palca między —

Księdza a organistkę.

Listy do Redakcji.

O więźniów politycznych.

W żydowskiej gazecie białostockiej „Das Naje Leben" Nr. 21 r. b. (Nowe Życie) zjawiła się notatka pod tytułem „Więźniowie są również ludźmi!" W tej notatce opisuje się działalność „Patronatu Więziennego" na korzyść więźniów białostockich. Po przeczytaniu tej notatki mamy wrażenie, że więźniowie odczuwają tylko brak „pokarmu duchowego", na niczem zaś innem im nie zbywa. Nam— rodzicom, żonom i krewnym całego szeregu aresztowanych za przestępstwa polityczne, skazanych na różne terminy — działalność „Patronatu" jest całkiem nieznana. Wiadomości zaś od naszych krewnych świadczą o tem, że położenie w więzieniu w ostatnich czasach pogorszyło się znacznie. Administracja postępuje w sposób brutalny. Bicie więźniów jest zjawiskiem codziennem. Za najmniejsze uchylenie od dyscypliny następuje karcer. Dostarczanie jedzenia dla więźniów, odbywające się raz na tydzień, w niedzielę, jest ostatnio utrudnione, ponieważ administracja więzienna żąda dowodów osobistych krewnych, przynoszących jedzenie. Bez tego „wałówki" nie zostają przyjęte. Spacer został odwołany. Wyżej wspomniane punkty są sprzeczne z regulaminem więziennym. Robi to na własną rękę naczelnik więzienia p. Chaczkowski. Prawo skarżenia się prokuratorowi w praktyce nie istnieje. Zwracamy się więc do „Patronatu" z zapytaniem, czy znane mu są te fakty, i jeżeli są znane, czy są przedsięwzięte jakieś środki, aby polepszyć życie więźniów. *(Następują podpisy).*

Ruch robotniczy

Z życia partji

O. K. R. P. P. S. Warsawa - Podmiejska.

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Kasy Chorych pow. Warszawskiego, Egzekutywa O. K. R. P. P. S. Warszawa-Podmiejska w porozumieniu z tymczasowym Komitetem Wyborczym zwołuje 18-go b. m. na godz. 10 w lokalu Warsz. O. K. R. P. P. S., Al. Jerozoliskie 6, **Konferencję P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych powiatu Warszawskiego** w sprawie wyborów delegatów do Rady Kasy Chorych pow. Warszawskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Prezydjum, 2) Sprawozdanie Tymczasowego Komitetu Wyborczego, 3) Platforma wyborcza, 4) Plan działalności przedwyborczej, 5) Ustalenie listy kandydatów, 6) Wybór Komitetu Wyborczego, 7) Wolne wnioski.

Komitety Dzielnicowe pod odpowiedzialnością partyjną winny delegować przynajmniej po jednym przedstawicielu.

Ruch zawodowy

Związek Robotn. Przem. Drzewnego. Warszawski Okręgowy Sekretarjat Związku zawiadamia Zarząd Oddziału Warszawa III i komisje fachowe owszystkich sekcji tegż Oddziału, iż w dniu 19 b.m. odbędzie się konferencja kom. fachowych z następującym porządkiem dziennym: 1) stan organizacyjny i dalsza działalność; 2) różne.

Konferencja odbędzie się w lokalu sekretarjatu (Chłodna 10).

Związek Zaw. Robotn. Przem. Odzieżowego. W niedzielę, dn. 18 b. m., o godz. 11 rano odbędzie się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Związku Odzieżowego.

Związek pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce. W niedzielę, dn. 18 b.m., o godz. 10 rano w lokalu Związku przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokułu Zjazdu połączeniowego; 2) ukonstytuowanie Zarządu Związku; 3) organ Związku; 4) sprawy organizacyjne; 5) sprawy Oddziałów; 6) wolne wnioski.

Wszyscy członkowie Zarządu proszeni są o bezwzględne przybycie.

Zabawa taneczna. Klub Robotniczy Dzielnicy Mokotowskiej urządza w sobotę, dn. 17 b m., zabawę taneczną w lokalu Gospody Robotniczej, Bagatela 12a. Początek o godz. 9 wiecz. Całkowity dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

Roczne Walne Zgromadzenie członków Związku Handlowców (Sienna 16) odbędzie się w sobotę, dn 17 b. m. o godz. 8 wiecz. z następującym porządkiem obrad: Zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie Zarządu rachunkowe i z działalności, zatwierdzenie budżetu na 1924 r., wnioski Zarządu, wybór pięciu członków Zarządu, wybór Komisji Rewizyjnej, wnioski członków.

Strajk w fabryce dywanów przy ul. Marszałkowskiej nr. 1.

Wczoraj o godz 5 wiecz. z powodu odmownej odpowiedzi Dyrekcji fabryki dywanów przy ul. Marszałkowskiej, na żądania Związku, wybuchł tam strajk, który objął 130 osób.

Strajk w przędzalni jedwabiu przy ul. Czerniakowskiej.

Od 4 tygodni trwa strajk w przędzalni jedwabiu przy ul. Czerniakowskiej.

Sprostowanie. Do wczorajszych notatek w ruchu zaw. o zakończeniu strajku wstążkarzy i o lokaucie w przędzalni „Wola" wkradły się błędy: 1) Robotnicy akordowi w fabryce wstążek uzyskali 15% a nie 50%. 2) Lokaut w przędzalni „Wola" objął *1000* robotników, a nie 100 robotników.

Towarzysze szewcy! Z powodu bezrobocia należy omijać Lwów aż do odwołania.

Ruch kult.-oświatowy.

Wycieczka Z. N. M. S. Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej urządza w niedzielę, dn. 18 b. m., wycieczkę do Zawad (kolejką dojazd do Wilanowa). Zbiórka 18 b. m o godz. 9,30 rano przed Gospodą Robotniczą na placu Mokotowskim. Informacje dla spóźnionych zostawione będą w bufecie restauracji w Wilanowie.

Towarzystwo klubów kobiet pracujących. W dn. 18 maja, w niedzielę, o godz 4 po poł. w lokalu Zw. pracowników miejskich, Warecka 7 odbędzie się roczne zebranie Tow. Klubów Kobiet Prac. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdania 2) Wybór Zarządu Głównego. 3) Kolonje wakacyjne. 4) Liga antyalkoholowa. 5) Los emigrantów we Francji 6) Wolne wnioski

Sekcja dramatyczna.

Tow. Un. Robotn., pragnąc szerzyć zamiłowanie do sztuki, przystępuje do zorganizowania sekcji dramatycznej. Pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie się w lokalu T. U. R., Al Jerozolimskie Nr. 6 18 b.m. g. 11 r. Kierownictwo sekcji objęli t. tow. Lipiński i Lewicki. Zapisy do sekcji przyjmuje sekretarjat T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 od godz. 5 — 7 wiecz.

***

Czytelnia pism, zawierająca bogaty zasób czasopism, mieści się Al. Jerozolimskie nr. 6 w lokalu T. U. R. i jest czynna od godz. 7 — 9 wiecz. codziennie. Wstęp 250 000 mk.

Ruch spółdzielczy.

III-cia WYCIECZKA W.S.S.S.

Jutro o godz. 10 rano odbędzie się wycieczka Warszawskiego Spółdzielczego Stow. Spożywców, celem zwiedzenia stacji pomp. Zbiórka o godz. 10 rano przy ul. Czerniakowskiej 124, róg Ułańskiej. Dojazd tramwajem nr. 2.

Zgubiono

dnia 13 b. m. list adresowany do Międz. Towarzystwa Transp. & Żeglugi Warszawa, Długa 26, zawierający 3 certyfikaty na towar zagraniczny na imię firmy P. Joz, Warszawa. List ten nie posiada żadnej wartości dla znalazcy. Uprasza się za sowitem wynagrodzeniem zwrócić firmie P. JOZ, Warszawa, Gęsia 3.

Z sądów.

SENSACYJNA ROZPRAWA O ZAJŚCIA LISTOPADOWE W TARNOWIE.

Uniewinnienie por. Kormana.

Jak donosi „Naprzód", w Krakowskim Sądzie Wojskowym rozpoczęła się w dn. 14 b. m., pod przewodnictwem ppłk. d-ra Keppela, rozprawa przeciwko por. *Józefowi Kormanowi* z 16 p. p., oskarżonemu o niesubordynację, zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego z art. 65 u. k., oraz zbrodnię podżegania do rokoszu i szerzenia niezadowolenia ze służby z art. 100 i 102 k. k. w.

Zarzucanych czynów oskarżony miał dopuścić się przez to, że bezpośrednio po rozruchach tarnowskich, w czasie których poległo kilka osób cywilnych, wyraził się w kancelarji 1 plutonu karabinów maszynowych 16 p. p., wobec kapitanów Ziemiańskiego i Klimeckiego, chorążego Skalskiego i innych, że *„to strzelanie jest świństwem*, że on w takim wypadku, jako dowódca oddziału asystencyjnego, nie wydałby rozkazu strzelania, choćby go tłum czynnie zaatakował, lecz *pertraktowałby z tłumem, gdyż jesteśmy armją ludową, demokratyczną, republikańską, a nie zaborczą*". Następnie rozmawiając telefonicznie, wyraził się do swego interlokutora: *„Pamiętaj wysłać patrol do miasta, bo jakiś radca zgubił kalosz w błocie"*.

Akt oskarżenia oparty jest przedewszystkiem na zeznaniach kap. Ziemiańskiego, który po zajściach rozmawiał z obwinionym.

Na rozprawie obwiniony por. Korman potwierdził, że użył zwrotów o armji demokratycznej, a także zaznaczył w prywatnej rozmowie z kap. Ziemiańskim, że do uspokojenia tłumów użyłby innych środków. Wywody oskarżonego nie miały na celu krytyki zarządzeń władzy, gdyż nosiły charakter prywatnej pogawędki. Oskarżony *zaprzeczył kategorycznie, jakoby użył wyrazu „świństwo"*, również przeczył zeznaniom kap. Ziemiańskiego o rzekomej rozmowie telefonicznej, podczas której miał wspominać o „zgubionym kaloszu".

Oskarżony odparł również zarzut podżegania do buntu.

Zeznawał szereg świadków, z których wszyscy zeznawali na korzyść obwinionego.

Świadek, kap. *Ziemiański* stwierdził obecnie, że nie przypomina sobie, czy oskarżony użył wyrazu „świństwo"; pozostałe, przypisane por. Kormanowi słowa, potwierdził ogólnikowo.

Obrońca oskarżonego, dr. Kwieciński, zadając świadkowi, kap. Ziemiańskiemu, szereg pytań, wskazał na niejednolitość jego zeznań w poszczególnych okresach śledztwa przeciw por. Kormanowi.

Kap. Klimecki, przedstawiając urywki, które pozostały mu w pamięci z rozmowy obwinionego Kormana, stwierdził, że szczegółu o kaloszu nie słyszał.

Przesłuchany, na wniosek obrońcy, poseł *Miedziński* (Wyzwolenie) b. pułkownik i szef II oddziału sztabu gen., wyraził się o obwinionym, b. swoim podwładnym, z wielkiem uznaniem.

Kraków, 16 maja. (PAT.). Pisma donoszą: W drugim dniu rozpraw przeciwko por. Józefowi Kormanowi przesłuchano m. in. świadka, kap. Chodźkę. Zeznania jego dotyczyły działalności oskarżonego na G. Śląsku. Po przemówieniu prokuratora i obrońcy trybunał po naradzie *wydał wyrok uniewinniający por. Kormana.*

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—30.00
Funty angielskie za 1—22.56
Franki belgijskie za 100—26.10, 25,00
Floreny holend. za 100—194.15
Kor. czesko-słow. za 100—15.27
Franki szwajc. za 100—91.90
Korony austrjac. za 100000—7.32 i pół

KRONIKA.

POGRZEB.

Wczoraj odbył się pogrzeb Kazimierza Rybińskiego, b. pierwszego sekretarza poselstwa polskiego w Pradze, a poprzednio w Belgradzie i Konstantynopolu. W licznym orszaku pogrzebowym znajdowali się przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i Polskiej Służby Zagranicznej z p. Ministrem Spraw Zagranicznych, Zamoyskim, na czele.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 28,8, najniższa 16,0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: spadek temperatury, możliwe przejściowe opady, skłonność do burz, słabe wiatry zmienne.

Uregulowanie sprawy polewania ulic Warszawy. W związku z ograniczoną ilością wody, dostarczanej miastu przez filtry, komendant policji na m. st. Warszawę zarządził, by zraszanie ulic odbywało się nie jednocześnie, a w różnych godzinach dla oddzielnych komisarjatów. (w.).

Budowa filtrów. Magistrat postanowił przystąpić niezwłocznie do budowy VI grupy filtrów oraz do budowy filtru amerykańskiego. Wspomniana VI grupa filtrów angielskich jest ostatnim etapem w budowie kompletu filtrów, projektowanych przez inż. Lindleya. Zwiększy ona wydajność stacji filtrów 18 do 20 procent. (l.).

Lód miejski sztuczny. Magistrat uruchomił w halach za Żelazną Bramą chłodnie, oraz rozpoczął fabrykację lodu sztucznego specjalnie dla użytku wewnętrznego. Lód otrzymywać można w dowolnej ilości. (l.)

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Dekretem Prezydenta Rzplitej z dn. 5 kwietnia r. b. dr. Roman Rybarski, profesor Politechniki Warszawskiej, został mianowany profesorem zwyczajnym Skarbowości i Prawa Skarbowego na Wydziale prawa i nauk politycznych w Uniwersytecie Warszawskim.

Wielki Wieczór Poezji Słowackiego. Dzisiejszy „Wielki wieczór poezji Słowackiego" ku uczczeniu 75-ej rocznicy zgonu wielkiego wieszcza, będzie imponującą ucztą artystyczną. W wieczorze wezmą udział p.p.: Chmieliński, Frenkiel, Kotarbiński, Roland, Zelwerowicz, Malicka, Ordon-Sosnowska, Irena Solska-Grosserowa, Umińska, Zahorska, Polińska-Lewicka, Zboińska-Ruszkowska, Dygas, Zygm. Butkiewicz i dyr. Mazurkiewicz.

Bilety wstępu, z których dochód przeznaczony jest na fundusz budowy pomnika Słowackiego, wydaje T-wo Literatów i Dziennikarzy Polskich: Bracka 5, II piętro, tel. 60-85

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych. Zarząd Stow. b. więźniów politycznych zwołuje Walne Zebranie w sobotę, dn. 17 b. m., o godz. 5 pop. w lokalu własnym przy ul. Leszno 53.

Z Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek, dn. 19 b. m., w lokalu Tow. Ekonom. i Statyst. Polskich (Jasna 19) o g. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się odczyt p. Adama Rosego p. t. „Społeczne ustawodawstwo w Polsce Niepodległej".

Odczyt o Byronie. Z okazji setnej rocznicy śmierci Byrona profesor dr. Andrzej Tretiak wygłosi odczyt p. t. „O Byronie". Po odczycie art. Teatru Polskiego, p. R. Balcerkiewiczówna, będzie recytowała wyjątki z utworów Byrona. Odczyt odbędzie się dn. 18 b. m. o godz. 12 rano w sali Teatru Małego (Jasna 5). Bilety do nabycia w kasie Teatru Małego. Całkowity dochód przeznaczony jest na wpisy dla niezamożnych uczniów II Gim. Męskiego Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szk. Sredn.

Miasta polskie. W niedzielę, dn. 18 b. m., p. A. Urbański o godz. 7 wiecz. wygłosi odczyt, ilustrowany przezroczami p. t. „Wilno" (Miodowa 10, Ognisko Warszawskie).

Zw. Pol. Naucz. Szkół Powszechnych. Jutro o godz. 11 rano odbędzie się wiec ogólno-nauczycielski szkół powszechnych. Bliższe szczegóły dotyczące wiecu, były podane w komunikacie, rozesłanym do szkół dn. 14 b. m.

WYCIECZKI:

Przejażdżka po Wiśle — na rzecz powodzian. Pod protektoratem p. wojewody warszawskiego— odbędzie się w dniu 18 b. m. — przejażdżka po Wiśle na statku „Francja", urozmaicona koncertem orkiestry. Całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz powodzian. Wyjazd o godz. 2 popoł. z przystani koło mostu Kierbedzia od strony Zamku. Zaproszenia nabywać można w dn. 17 b. m. do godz. 2½ u p. J. Kowalczewskiego, Urząd Wojewódzki — ul. Bielańska 9, pokój Nr. 23, a w niedzielę na przystani Fajansa.

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. W niedzielę, dn. 18 b. m., odbędą się następujące wycieczki: 1) Zamek; 2) Teatr Wielki; 3) Wilanów (w razie deszczu przen. na następną niedzielę). Zapisy w biurze Kultury, Hoża 27, I p. od 5—7 pop.

Wycieczka Koła Oświatowego polskiej Y.M.C.A. W najbliższą niedzielę polska Y.M.C.A. organizuje wycieczkę do Zamku i Katedry. Będzie to druga wycieczka z cyklu wycieczek po Warszawie. Zapisywać się można codziennie — Miodowa 10 od 3 do 9 wiecz.

WYPADKI.

Wielka obława w Ogrodzie Saskim i na placu Broni. Wobec częstych skarg, że w Ogrodzie Saskim jest od dłuższego czasu zorganizowana szajka rabusiów, czatująca specjalnie na przechodniów z laskami ze srebrnemi rączkami, które odbiera i rączki odłamuje; nadto wobec tego, że w Ogrodzie znalazło siedlisko mnóstwo włóczęgów i podejrzanych osób, władze policyjne postanowiły dokonać obławy i wyłowić podejrzane elementy. Wczoraj o godz. 10 rano, po uprzedniem obstawieniu wszystkich wejść przez wywiadowców — policja dokonała obławy w Ogrodzie przy udziale 38 funkcjonarjuszów. Wynik obławy trwającej do godz. 12 w południe był nadspodziewany. Zatrzymano ogółem 120 osób bez określonego zajęcia, większość bez dowodów osobistych. Wśród zatrzymanych znalazło się czterech zawodowych „kasiarzy" w tej liczbie jeden międzynarodowy, którzy prawdopodobnie omawiali plany nowych wypraw na kasy. Wszystkich zatrzymanych przyprowadzono do lokalu III inspekcji przy ul. Kapucyńskiej Nr. 19, gdzie odbywało się sprawdzanie i ustalanie osobistości. Do godz. 3 popoł. sprawdzono 60 osób, przyczem stwierdzono, że 13 osób jest poszukiwanych przez sądy pokoju i władze policyjne.

Następnie dokonano drugiej obławy, trwającej od godz. 1 do 3 popoł. na placu Broni. Obława ta była następstwem onegdajszego krwawego zajścia z wywiadowcą policji. Przed obławą policjanci w liczbie 38 osób otoczyli wyloty ulic Rybaki, Zakroczymskiej, Konwiktorskiej i sąsiednich. Wynikiem drugiej obławy było zatrzymanie ogółem 90 osób, które również przeprowadzono do III inspekcji. W czasie, gdy przeprowadzano ich przez ul. Podwale z jednej z restauracji wyszli przed wejście goście i bacznie przyglądali się aresztowanym. Zauważywszy wywiadowców czterej z gości z zakąskami w rękach, rzucili się do ucieczki. Policjanci dogonili uciekających i dołączyli ich do ogólnej grupy. Jak się okazało byli to zawodowi złodzieje.

Przy pierwszej obławie zatrzymani porzucili w Ogrodzie klucze t. zw. pasówki, listy, noże i t. p. rzeczy.

Samobójstwo w Tworkach. W szpitalu dla umysłowo chorych w Tworkach pod Pruszkowem chora na epilepsję, 34-letnia Halina Hausbrandtowa, skorzystawszy z chwilowej nieuwagi służby szpitalnej w celu samobójczym wyskoczyła z okna III piętra i poniosła śmierć na miejscu.

Policja własnego mienia nie umie upilnować. Nocy wczorajszej pociągiem pospiesznym Kraków — Warszawa jechał wraz z żoną w przedziale I klasy naczelnik centrali kryminalnej, Henryk Sadłowski. Gdy w pobliżu stacji Zawiercie p. Sadłowski obudził się, stwierdził, że skradziono mu walizkę amerykańską, zawierającą ubrania damskie i męskie, bieliznę i różne inne rzeczy. Poszkodowany oblicza straty na 3 miljardy mk.

Utopięcie dwuch rybaków. Dnia 17 kwietnia rybacy w Rewy, Jan Hon i Franciszek Szirmacher, wyjechali z portu puckiego na swojej łodzi, udając się do Rewy. Po drodze, około Rzucewa, zbierali drzewo, pływające w zatoce i widocznie podczas tej czynności łódź została przewrócona przez silny wiatr i obaj rybacy utonęli. W dn. 19 kwietnia łódź wyrzuciło morze na brzegu około Kuźnicy. Do łodzi był przywiązany liną trup Hona, Szirmachera dotąd nie znaleziono.

II Gimnazjum męskie

Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich

Żórawia 49, II p.

Gimnazjum wyższe matematyczno-przyrodnicze. Lekcje w godzinach popołudniowych Informacje i zapisy do klas IV, V, VI i VII codziennie **w godzinach od 4 do 7 pp.**

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Aida". Jutro popoł. „Pan Twardowski"; wieczorem „Lohengrin" (występ Smirnowa).

Dyrekcja Opery zaangażowała na występy gościnne w początku czerwca słynnego śpiewaka, Francie'go.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro wieczorem „Orlę". Jutro popoł. „Żywy Buddha".

Teatr Letni. Codziennie „Podatek majątkowy". Jutro popoł. „On, ona i mama".

Teatr Reduta. Dziś „Pochwała wesołości". Jutro o godz. 12 popis uczenic szkoły gimnastyki rytmicznej H. Paszke-Folakowej; popoł. „Pochwała wesołości"; wieczorem „Dom otwarty".

Teatr Polski. Codziennie „Cyrano de Bergerac".

Teatr Mały. Codziennie „Świerszcz za kominem". Jutro popoł. „Świt, dzień i noc".

Teatr Komedja. Dziś premjera komedji Pawła Gavaulta „Pomysł panny Franciszki".

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Medi".

Teatr Wodewil. Codziennie operetka „Dolly".

Teatr Powszechny (scena letnia — Leszno róg Żelaznej. Dziś dramat Stefana Kiedrzyńskiego p.t. Pocałunek wojny".

Teatr Praski. Codziennie „W bolszewickim raju".

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Polacy w Ameryce". Jutro popoł. „Obrona Częstochowy".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś znakomity program składany „Hum-bug amerykański", „Czerwone Tworki", „Równa gra", przeróbka z Jacka Londona i in.

Teatr Stańczyk. Codziennie program „Hulaj dusza".

Z Filharmonji. Jutro poranek złożony z utworów Haydna i Beethovena. Program wypełni orkiestra filharmonijna pod dyrekcją p. Ozimińskiego oraz p. Ludwik Budkiewicz (wiolonczela).

Jutrzejszy popołudniowy koncert symfoniczny wypełni czwarta i piąta symfonja Czajkowskiego. Dyryguje G. Fitelberg.

Z Konserwatorjum. Dziś w sali Konserwatorjum wystąpi lwowska śpiewaczka, Aniela Szlemińska. Program zawiera utwory: Isonard'a, Georges'a, Szopskiego, Niewiadomskiego, Waltera, Kamieńskiego, oraz pieśni litewskie, kaszubskie, norweskie, japońskie i chińskie.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

SOKÓŁ. — „Żona, której nie zna własny mąż".

Film ten naprawdę może zadowolić najwybredniejszego widza. Estetyczny w najwyższym stopniu, pełen temperamentu, prawdziwej brawury, a przytem subtelnie dowcipny, z dużym smakiem artystycznym, zgrabnie ułożony.

Mąż nie zna twarzy żony, którą zaślubił będąc niewidomy. Dzięki mistyfikacji urządzonej przez sprytną kobietkę, zakochuje się w niej powtórnie. Intryga sprytnie pomyślana, a jeszcze sprytniej przeprowadzona. Niema w niej niepotrzebnych scen, ani „rozciągania" — nawet urodzony melancholik zostanie porwany wesołością tej arcy-komedji.

Scena zewnętrzna obrazu odpowiada jego treści. Ładne, artystycznie pomyślane zdjęcia, wdzięczne dekoracje i wyborna, elegancka gra amerykańskich artystów z Lil Dagower na czele, zadowolić mogą każdego.

Kto filmu tego nie widział jeszcze w „Palace" — niech skorzysta z okazji, że jest on w „Sokole".

Ika.

Quo vadis.

Jedna z największych włoskich wytwórni ukończyła obecnie przygotowanie nowego filmu na tle powieści Sienkiewicza Quo vadis. Film ten nie ma nic wspólnego z obrazem pod tym tytułem również włoskiego pochodzenia, wyświetlanym niegdyś w Warszawie. „Quo vadis" w nowej edycji jest jakoby filmem wspaniałym — przygotowano go z olbrzymim nakładem kosztów, a jeszcze większą ilością trudów. Grają w nim najwięksi artyści włoscy. Mamy nadzieję, że będziemy oglądać niedługo to arcydzieło w Warszawie.

Ika.

Sport.

Międzynarodowe wyścigi konne w Poznaniu.

Rezultat pierwszego dnia wiosennych międzynarodowych zawodów konnych w Poznaniu jest następujący:

1) Jazda z przeszkodami. Na starcie 50 jeźdźców. 1 por. Bobiński (15 pułk), koń „Zuch"; 2 pułk. sztabu gen. Pożerski, koń „Kajut"; 3 major Bogdanowicz (14 p. s. p.), koń „Ader".

2) Jazda z przeszkodami, o nagrodę im. Warszawskiego Klubu Jazdy konnej. Wysokość przeszkód do 1,20 mtr. Pierwszą i drugą nagrodę zdobył por. Piotrowski z Centralnej Szkoły Kawalerji na koniach „Atalkja" i „Huzar", trzecią por. Tyszkiewicz (25 p. ut.), koń „Bohun".

Państwa biorące udział w Igrzyskach Olimpijskich.

W zawodach Olimpijskich weźmie udział 43 państw. Dotychczas zapisały się: Polska, Argentyna, Austrja, Australja, Belgja, Brazylja, Bułgarja, Kanada, Chile, Chiny, Kolumbja, Kuba, Danja, Egipt, Hiszpanja, Estonja, Stany Zjednoczone, Finlandja, Francja, Wielka Brytanja, Grecja, Haiti, Holandja, Węgry, Indje, Irlandja, Włochy, Japonja, Łotwa, Litwa, Luxemburg, Meksyk, Monako, Norwegja, Nowa Zelandja, Rumunja, Afryka Południowa, Szwecja, Szwajcarja, Turcja, Urugwaj, Jugosławja i Czechosłowacja. Portugalja wycofała się z zawodów piłki nożnej.

Francuski lot dokoła świata.

Lotnik, Pelletier Doisy, który wyjechał z Sajgonu 13 b. m. o godz. 7,20 rano, przybył do Hanoi o godz. 14,40, przebywając przestrzeń 1300 kilometrów, mimo burzy. Ludność oraz władze Hanoi przyjęły entuzjastycznie śmiałego lotnika, który przebył już 14,300 klm. w 12 etapach, przyczem cała podróż trwała 20 dni.

„Cardiff City" — Berlińczycy 2:0.

Angielska drużyna „Cardiff City" zwyciężyła w środę w zawodach piłki nożnej z drużyną berlińską w stosunku 2:0.

Lawn - Tennis.

Sezon lawn - tennisowy, bardzo spóźniony z powodu niesprzyjającej w roku bieżącym pogody, rozpoczął się 11 b. m., w którym to dniu Warszawski Lawn-Tennis Klub oddał do użytku swoich członków 3 courty. Dwa następne, po uczynieniu drobnych, niezbędnych po tak długotrwałej zimie poprawek, będą w tych dniach gotowe do gry. W.L.T.K. przystąpił już do budowy w Parku Sobieskiego dalszych dwuch placów ziemnych, które będą przypuszczalnie wykończone w ciągu sześciu tygodni.

Dnia 28 b. m. rozpoczyna się na courtach W. L. T. K. w Parku Sobieskiego wielki konkurs międzynarodowy o mistrzostwo m. Warszawy. W grach „single" męskich rozegrana będzie wielka nagroda wędrowna, puhar srebrny, ofiarowany w roku ubiegłym przez p. Jerzego Kowalewskiego. Obecny posiadacz tego puharu, mistrz Roman Stahl ze Lwowa, będzie miał niełatwe zadanie obronić go przed bardzo groźnym współzawodnikiem, byłym mistrzem Polski, p. Edwardem Kleinadlem, który przed paru tygodniami przyjechał do kraju po dwuletnim pobycie w Ameryce.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.